6723
BB

6723
II

Dwie Burgundyi

Dramma w Czterech Aktach

z Niemieckiego Jm. Kotzebue.

Osoby

Matylda Xiężna Burgundyi.
Piotr Brat Jey, Pustelnik przy gorach Alpeyskich.
Henryk Syn Jego.
Rycerz Kuno z Halwill.
Elżbieta Corka Jego.
Gertruda przeciwna Elżbiety Mamka.
Graf Hugo de Werdenberg, Rządca w Arlesie.
Walter de Blokay, Rycerz.
Bruno Rycerz.
Gwido Młodzieniec 12-letni Brat stryjeczny Henryka.
Benedykt Bednarz
Niklas Jego Czeladnik.
Marten Kupiec z Arlesu.
Blok Holarz
Starzec.
Trabanty.
Kuzbot. Lud.

Scena na przemiany przy gorach Alpeyskich y w Mieście Arlesie Stolicy Xięstwa Burgundyi.

Akt I. Scena 1ma

Las obfity gor Szwaycarskich, w głębi Pustelnicza chatka, na przeciw otwarty Kościołek między tym ogrod. na przodzie iabłon pod którą darniowa kanapka

Piotr Siedząc na kanapce plecie koszyk z trzciny. Henryk na drugiey stronie drwa rąbie i śpiewa:

Mieysc błyszczą, chorągwie się chwieią
Na szyszakach i rozżarty lew ryczy
Żołdy w siekle powietrzu hołdią
Bo im zawsze zbrodnia przewodniczy

Piotr Podoba ci się co śpiewasz?

Henryk Podoba się moy Oycze, wszakże i wy sami lubicie o woynie słuchać, ia to dobrze uważałem. Naprzykład kiedy śpiewasz pieśn Moorgalena albo wieczorną Zenobeha, wten czas twarz nasza i oczy tak żywo iaśnieią, iakk świeca w celi waszey

Piotr Albo uważałeś to?

Henryk O Jeszcze więcey postrzegłem. Ty moy Oycze śpiewasz rzadko iakąś piosneczkę o mieczu sprawiedliwości, i obronie wiary, i widziałem że ią bardziey nad inne lubisz, dla tego że wcieży tam iest coś o mieczu i obronie.

Piotr Zadamut iestes.

Henryk Doprawdy, mieć ojciec to pożyteczna rzecz. Ale co się tycze obrony, to się bez niey także obeyść można.

Piotr Doprawdy?

Henryk Alboż ojciec Eilak miał w owczas mieć kiedy walczył u Donnerschygala świecia siekierą nad swoią głową/ a mnie się zdaie, że iuż słyszę odgłos trąb i dzwonów

Piotr A! Szwaycarowie przy Morgatel; oni nic więcey na sobie nie mieli; prosto z pługa odrzeczy.

Henryk Prawda moy ojcze. Gdy 30 wygnanych dowiedzieli się o niebezpieczeństwie, w którym ich ojczyzna była.

Piotr Jak oni przybiegli błagać, aby im pozwolono krew przelać na granicach.

Henryk Jak ciskali ogromne kamienie na ojczyznę i żołnierstwo.

Piotr Czy pamiętasz moy synu Rudolfa Eilach

Henryk Czy ia go pamiętam? to wszystko mam przed oczyma iak on miał oczy Chorągiew Miasta Berne, słyszę iak woła „Przyiaciele! zwyciężcy w tym rzuca się na nieprzyiaciół otoczony gronem młodzieńców... Młodzieńcy! Boże! Ah! Mnie tam niebyło Piotr rzuca na stronę z ognień swoy kozyk

i wstaie/ Lecz to wszystko wyporownania Arnolda Wi„
Kelrdom.
Henryk Ach Oyce kiedy sie on rzucił przy Zempach
na kopie.
Piotr I zawołał, zamną! ia wam drogę otworzę„
Henryk Chrońcie żony i dzieci wasze
Piotr potym porwał kopię„
Henryk I uderzył mią w piersi swoie
Piotr Waleczni w spod towarzysze otoczyli jego ciało.
Henryk Tym czasem nieprzyiaciel nieprzestawał nacierać.
Piotr Rycerze upadaią pod ciężarem swych zbroi.
Henryk Tu się chowicie i walą Tyrolskii sztandar
Piotr Tam Austryacha Chorągiew
Henryk Oray ziąże Leopold upada.
Piotr Oni lecą iak piorun
Henryk Dzięki tobie Boże! oni lecą!
Piotr Swawolniku! co ty czynią stary wyrabiasz?
spodz, spodz drwa rąbać a mnie zostaw w pokoiu do-
kończe moy kosztyk/ znowu siada do roboty/

Henryk idzie do swoiey roboty

Hm!.. Drwa rąbać! to też i wszystko! Jabym chciał lepiey, aby kości moie teraz w zgromadzie kości Szwaycar skich leżały, aniżeli tak siedzie założywszy ręc.

Piotr A ty tam mistrzyse chłopcze?

Henryk Jeżeli ia kiedy kolwiek pojdę.. tam.. do Telii, a on mnie zapyta, kto ty! to mu odpowiem: iestem Szwaycar. Cóż ty dokazał Szwaycarze! ia umiałem rąbać i skakać.

Piotr Ktoś ci powiedział że iestes Szwaycarem

Henryk Moie serce i moia ręce bye wielkim

Piotr Bądź cierpliwym moy synu, otworzy się ziemia dla ciebie

Henryk Jakże go czekam niecierpliwie, ono tak widzę niezgrabne iak Stara, Jentruda. Jego sam spotkać polecę.

Piotr Przypatrz się iabłkom tego drzewa, wszak są iesze niedoyrzałemi dla tego ich zrywać nie można.

Henryk Nie ze wszystkim. ale w krótce doyrzeią.

Piotr Słodkiemi są owoce dla tego, kto ich doczekać może.

Henryk I dla czego bysce podymać we mnie tey pytaniey

który w tych głuchych lasach nieznajdując dla siebie
żadney postawy, samego mnie tylko pożera? Dla-
czego tak często opowiadasz mnie straszne bitwy i tur-
nieie ze mi się bezustannie stawią przed oczy odważni
Rycerze na dzielnych Rumakach. Ile razy nasz Kon
stary zaświe w swey stayni, tyle razy pragnę rzhe-
wotnią postawić za kopią, gdy tym czasem na ięy mię-
sie siadam mą dłonią twoie topatę. Wielebny w zam-
ku naszym straż w róg zatrąbi, szukam wtenczas
miecza, i zamiast iego chwytam moy topor drewnia-
ny, za każdym dobrym uderzeniem, krew się w żyłach
moich gotuie i łzy płyną z moich oczu, każdego
mężnego Rycerza przycisnąłbym z radością do moich
piersi, a każdemu niewiernemu rozpłatałbym głowę
moim toporem

Piotr Dobrze, bądź zawsze takim moy Synu.

Henryk Dla czego... i dla kogo mam być takim?
czyliż dla tego moy ojcze oświeciłeś mnie i dałeś mi
poznać różne wiadomości, ażebym ich za pomnikiem
żyiąc w tych lasach i nie wychodząc stąd pustym? Kto
sobie pozwala do tapania ptactwa, ten go nigdy

w Macie więcie nie powinien.

Piotr Dopoki on iszcze nie iest wyniszczony w swey sztuce, dopoty ma walnosć nie iest potrzebna.

Henryk Powiedz mi iednakże moy Oyce, wiele nam lat.

Piotr Dwieście lat.

Henryk Patrz tu moy Oyce ta iedyna siekiera uderzeniem rozerwie na pod drzewo. Iakich lat mogie być takie, co iednym uderzeniem rozwala wpod drzewo! czyliż rozumiesz, że głowy nie sprzyiaciołskie twardsze są niż ten dąb stolatni!

Piotr Moc i żywość iest towarzyszką młodości. Ta gałązka liściy ma w sobie moc i sobie łatwo iednakże magicznie się daie. Postrzeżenie zrobi naybardziey młodych ludzi.

Henryk Oyce! day mi ziół takich aby one oczyściły moią krew w żyłach.

Piotr Zaiżyway twey siły przeciw niedźwiedziom i Wilkom.

Henryk Cóż niedźwiedzie i wilki w porownaniu z ludźmi? oddaymnie do zamku. Rycerz Kuno iuż chciał dawno abym służył u niego.

Piotr Czyliż ci nie żal porzucać twego starego Oyca iednego w Pustyni.

Henryk Oyce! ty iestes człowiek rozumny i łatwo bezemnie obeyść się możesz, cała ta okolica powiada o tobie mądrego brata piotra, który się odważy ciebie potrzywodzić

Piotr Panie, Panie, ale ci nie zginiemy? Panie a dlaczego
Henryk Dla czego to? Albo ci nie ratuje
nie ieszt Panie, Panie? Ze to ieszt ten, że
ieszt mocen ratować? Ze ieszt Syn Boży
Piotr Ze za zgrzechy ich nad tym czego? Jmament ieden mocen
ma 2 jabłka - Włodzi nie może uchylić trzęsienie
Ziemie? Syn Boży. Dla czegoż mię tak wrzicie? Jeżeli
Pawiło Szlachetne Dziecie mi ię w niedziałowie, a
Pan ratuje przedemną Dziecie ię Zastoną.
Ale ieden zapytuie mey Synu wczenie podług zasłony,
Jeżeli nieposłusznym do niezbitego czasu.
Henryk Ciszcie Słowa ię dla mnie znaczą? Syniec
Panie umrzeć ię ze, dla czego zostałeś tyle
Lat? Idziesz ię ty to Ziemią? Czyli ci Syna gwał-
tem wzymaią, czy ci do boga?
Piotr A gdybyś ty zgadł?
Henryk Ciszcie Dziecie mieć a ia zamorzę ię za ciebie
Piotr Jak ię spodziewałem: Nie moy Synu, zem ta
Ziemie ostre zbrodni, wieczas tylko na Krzyżu
Ty moie dzieci - Ostatnie ieszt czas pozdro-
ichze nie nadzieie.
Henryk Idzie nim ię oddalimy w boie Krzyc. wołał
Syrzej abym ię mogł wstawić moiemi Dziećmi

Oleway twoią łaskawą, a gdy a' nasty dotkne
ręce do strumyka, abym się obłodził. Już ten mo-
ment niedaleki, gdy z pracą do dzieł rozmaitych
– kto z pilnością potrafi; jak on z prędko
ścią: jeżeli trochę cierpliwości... może cię dawa
jącey zawoła, nim ci się utraci Drzewo. Mąż ko-
chający iuż gotowy. Takiś się daleko rozgadał, że za-
pomniałeś o twoiey dziennej robocie. W ogrodzie iest
bardzo wiele do pracy! gdy drew na wieczór
nie do pomodl[itwy] [illegible]

Cena 2.

Pieniądz sam z siebie – Dyem Wręcz głową i bierze się do
roboty; Rozumiem rozumiem. Ou iuż czas swoie
wypróżnił, iakie wiedz i może co się dzieie z talentami.
Spokoyność iest to wzmacniaiący napoy zdrowych, a dla
żywcy młodości tu szuka; gdyby przynaymniey z tym
tutym lesie twa[illegible] tuty, aby więcey nam to stawał in
[illegible]ię... albo... żeby... Pytaia się K. idzie Kobieta, gdzie
[illegible]cie... sam niewiem... co się dzieie z nami... Tak było
się z nami widokiem iuż ust Anielskich, iuż em kontent,
[illegible]ego świata. Ona tak skacze iak sarna... Mara Ger-
[illegible]. [illegible]ze się za nią gdy by Karlka, i odzywa przy

[illegible] Scena [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] ego ij oppiata tak [illegible] ie
[illegible] ! [illegible] ty ij [illegible] ? [illegible]
ty, niedy pośtrzeże gdzie [illegible] ?
Elżbieta, iżby [illegible] ?
[illegible]
[illegible]
Justyna, [illegible]
Elżbieta [illegible]
[illegible]
Justyna [illegible]
[illegible]
Justyna [illegible]
[illegible]
Elżbieta

za mało Ktoweś z tych rycerzy nie miał wiele teraz!

Elżbieta S. Gertrudo gdzie to ci się podziało?

Gertruda Co ci to jest, że wstydu zamiłowany! Strzeż się zatem, abyś nie niewinność ciężkiej zaczęła, Ojciec twój o tym się dowie.

Elżbieta

Przecie żadnej złego nie zrobiła.

Gertruda Gdzie dziecię! nazywasz się tego, że mu tyło, i na gryzmolic serce jemu, lub się nie wstanie wiedzieć o tem a o dobre - Nie wiesz ty, że ci tak Tatuś, jak ich wszyscy wychowują, słuchay nad inszych, dobrzy to gorzej tego co się zawsze z tych, stroi się nosi w tey rzeczy dobry.

Elżbieta Ja mnie rzeczy gdzie to dla czego się mam z siedzi między dziećmi?

Gertruda Ale ten mądry dziecię ma syna, którego mądrość bardzo jest płocha. Niebardzo dawno temu dziś w mądrość się zmienił abym przyszła w niewiedzy a podczas się wyjść gdzie w dziecię jak na ciebie patrzy z ulicy.

Elżbieta Ale prawda, on nie z ubioru ważny, ale ma
y-klejnot i wielkie cnoty.
Gertruda Tym gorzey. Drzy Boże żeby on był mniey cnotliwy.
Straż się o Panna. Ś. gdy Cyrus Walter ożeni
się z tym się dowie....
Elżbieta To co?
Gertruda Nic. – iuż ty mnie rozumiesz?
Elżbieta Każdy moie się rzecz o moich postępkach iak mu
się podoba, ale co ma do mnie Cyrus Walter?
Gertruda Ta iest twoy mąż narzeczony.
Elżbieta Nie ieszcze takiego za tego.
Gertruda Nie wiesz że dalego gorszy Francuz iż niemcy. Cyrus
Walter Bogaty, ma tyle szczęścia Panien.
Elżbieta Oż ta iest wielkiego! Nie szczęścia, pieniądze chciała
Gertruda Złota i srebra ma kuffer
Elżbieta Złoto niechaj mi Każdy kto chce da.
Gertruda Ty tak gadasz, iak głupie dziecko! ale gdy obaczysz
brylantowe sprzączki, złote Tancuchy i cały ubiór ieio...
Elżbieta Abo ia chcę z sprzączek brylantowych, przez nich
i z Tobych tancuchach iak bez nich?
Gertruda Wten czas iuż zmiesz nie mieszkasz, Wtenczas wszelkie
z ostrzeżenia nowania trzewiki, iaden nie będzie miał Cy-

[illegible] drugi prowadzi Horacia.

Elbieta z [illegible]

[illegible]

Gertruda [illegible]

[illegible]

Elbieta Jacic, iuż [illegible] iuż ia teraz nie dzieloiętá

Gertruda z [illegible]

[illegible] ieden wgz [illegible] o kolebce i wysadany z [illegible]

[illegible] ieden [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Elbieta [illegible]

Gertruda [illegible]

[illegible]

Elbieta Ja nieposyde.

Gertruda Coż chcesz robic.

Elbieta A iż zrobi, iż [illegible]

Gertruda z [illegible]

[illegible]

Elbieta Ja iż zmordowiten [illegible] [illegible] na Kamienia

[illegible] ...ynie Duńczyk co mam z tobą gorzej na stronie
[illegible] ...ie w rzęzie zimie te chłopie [illegible] bez mudi,
nima [illegible] żadney rzeczy ...tego o co bym sobie
z wami Rodzicu ie tym razem pozyć do hajdukiey
[illegible] i poprzedz się troche.

Elbieta Ież Katulu, panie [illegible] i tobie za mnie.

Katarzyna Cy! potrzebuy tego bydło. Katarzyna iest wdzięczna
[illegible] utrzymać, ze ieli [illegible] ...ierzyć [illegible]

Scena 4

Elbieta i Henryk na dworze

Elbieta [illegible]

[illegible] ...ie się ...o ziat. Helo umiał bym ony [illegible]
[illegible] Henryk rzuca jabłko na dół

Elbieta [illegible] to iest? [illegible] ...oc mnie go [illegible] ...ifzie nie-
dorzzate

Henryk [illegible] rzuca

Elbieta Ty [illegible] ...ać! cny niestatny szyeh! Kto ci [illegible] ...zenna?
[illegible] ...trzyca Henryku Ah! [illegible] ...ie [illegible] ...ie [illegible]
[illegible] ...ewna, dam ia ci [illegible] za twoie [illegible] Henryk [illegible]
[illegible] Elbieta [illegible] ...ie [illegible] ...ie [illegible] ...ie [illegible]

Henryk Ale cyli [illegible] ...ta rzuca mnie [illegible] ...ie w oczy [illegible] mowi! Mała za
[illegible] ...ie [illegible] ...ie [illegible] ...ie [illegible] ...ie [illegible] ...ie [illegible]

[illegible] iarzó to za dwoie zadrukę do [illegible]
[illegible] Henryk zatrzymuiąc się z tyłu

Arbieta. Arbieta [illegible] albo się [illegible]

Arbieta Tak, pocałuy mię, [illegible]. Mam [illegible] w kapelusz
obawy iak się obeymy

Henryk Bubon się, nie obeymy się [illegible]

Arbieta Day pokoy, bo wieię do kapelicy

Henryk zatrzymuiąc ią

Uciekay kiedy podrastę.

Arbieta Henryk! ia się mężczyzna.

Henryk Ie, prawda się nie potrzeba [illegible]. Dlatego
nieskiątais [illegible] całowac.

Arbieta Boże m się nie [illegible] w [illegible] kiedy się [illegible]
ostał, i kiedy ty budzie [illegible] dopornost
[illegible] wiek [illegible] niebezpieczna.

Henryk to iuż bardzo dawny.

Arbieta Za każdym razem, kiedy bywało [illegible] iakie
dobry uczynek, odtenczas [illegible] całowa.

Henryk Ale [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. że nie wolno [illegible] [illegible] wodę w [illegible]
a [illegible] [illegible] [illegible]? Poczuy mnie na ostatnie,
a iedne dwa [illegible] ostatnie.

Orbieta Henryku

Henryk Co wiem ja, czego ty niechcesz

Orbieta Nie. Dla niego.

Henryk Widzę, że ten bogaty rycerz

Orbieta zabiła mu żonę

Henryk Budowniczy artyści... złote [illegible]

Orbieta ona

Henryk Henryku, ja widzę do dawny

Orbieta Bo ja [illegible] sam [illegible] widziała nieco, rozumie.

Za rycerza Elżbiety.

Orbieta Jo Jana [illegible] mnie [illegible] ten głos

Henryk Ale to niemożliwe?

Orbieta Jakże mi [illegible] [illegible] [illegible]

Henryk Ale słowa [illegible] [illegible]

Orbieta [illegible] do niego

Henryk Zaklinam cię, nie idź do niego, bledniejesz, [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Heurik ... Ty byś bardzo głupio zrobił.

Heurik ...

A cóż to będzie prawda?

Elżbieta Mnie się zdaje żeby ja cię kochany Henryku pocałuję za mnie.

Heurik Nie, tego ja się nie mogę całować. Ty mnie chcesz zawrzeć za to cię ochrzcony, którego ja mam być mistrz.

Elżbieta Głupiutki! ja nie pójdę za mąż

Heurik Przynajmniej za mnie to

Elżbieta Lepiej do ... ja ... ...

Heurik Tam to ... widział jedna go, ... mieścić się

Elżbieta ... ...

Heurik Żeli ... biedy wpadnie w wodę...

Elżbieta ... ... ratować?... spojrzyj za mnie. Heurik chce powiedzieć że, że ... ...

[illegible] się inaczej na ciebie po wyjściu.

[illegible] Ja [illegible]. Przyjaciołom dobrze

czynić nie jest rzeczą trudną, ale [illegible] wrogów na-

wrócić, ich z wielkiej [illegible] na miłość.

Leonyd Tyś tak zawsze jak [illegible]

Elżbieta Nie [illegible] Nie [illegible]. Choć wielkie zemnie [illegible]

uroda i [illegible].

Leonyd Za małe dzieci [illegible].

Elżbieta Idź [illegible] i [illegible].

Leonyd Co mnie [illegible]? ha, ch-, to nawet za-

[illegible] niepodejmie?

Elżbieta Takto? ja mogę [illegible] z wami [illegible].

Leonyd Zgoda [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible]

Nie, nie mogę.

Leonyd [illegible], [illegible] z [illegible].

Ale [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] to

[illegible] mnie, [illegible]

cały ten dzień wyjąć bac

Elżbieta Ja wiem to i sam wiedział, iż, dwie kochanków
[illegible] jeden czas im razem spać w [illegible] pospolitszy idzie.

Henryk Nie o tym mieliśmy radzić, ale obaczemy potym.

Elżbieta Jeszcze [illegible]

Henryk Jakie dzieła

Elżbieta [illegible]

Henryk Nie znam ich.

Elżbieta Ja ci [illegible] te dzieła.

Henryk Jakim sposobem tego dzieła [illegible]

Elżbieta Jeszcze. Ja wiem wszystko, a to [illegible]
to otrzymasz [illegible]

Henryk Przeto [illegible], jeden potrzebny z nas.
Ale [illegible] jeden [illegible] może ty
[illegible] jest dziecko [illegible] i robić dla mnie
polaster.

Elżbieta Żartujesz? ale mnie do tego [illegible]

Henryk Żartuję? [illegible] ty mnie [illegible]
radzący pomocy?

Elżbieta Za to ich tutay Xiąc Surnaud [illegible] to
[illegible] gois a Justice zam.

[illegible] Za nieuer[illegible] [illegible] by to mnie [illegible]
[illegible] mnie przed [illegible] zabiła.

Elżbieta Idźże ożen się. Znaie maylepiey przystoi by
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] Prawda Elżbieto! Za ię hę z tobą ożenię.

Elżbieta Iemuż chaçha, cha, iuż to wszystkie

Henryk Co tam nayprzod dam ię [illegible] do Niemiec, [illegible] tamtędy [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. Potym ide [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

Elżbieta z kogóż to wieść?

Henryk na ucho

Z kim z Tobą ty mnie?

Elżbieta Ten nie wiesz to! na mnie.

Henryk ciszej zaiźrzy

Jak Pani Elżbieta! to kto mnie odmowił?

Elżbieta czuca mu się na szyi

Scena 5

Ciż i Gertruda.

Gertruda Cóż słyszę! a mordo Boska! ustydź się
przepuścić mnie grzesznej.

Elżbieta Coż się tak kogo żonbito moja Gertrudo!

Henryk co się tam stało?

Gertruda Wy się mnie ieszcze pytacie wyrodne
dzieci! święty Dominik co oto to musia-
tam patrzyć. Obie razem

Coż tam.

Gertruda Czyli wy się zadawacie iedno drugiego?

Henryk Cóż to to!

Gertruda Ciągle Bogiem przysięgam

Ty ich więcej iżbyś chciała ujrzeć!

Henryk Niczego moja Gertrudo.

Gertruda Żarco wiekuie! w ten czas [illegible] znaczą-
cym rozweselaniem upadszy na łoże
idę po dniu cudnym moie modły.
I szatan zniknął ode mnie precznie idąc.

Elżbieta Tutaj szatan wielkie Matiuku.

Henryk Bić gniewamy się Pani, wiara dla nas wiecznie
jak ja w Pani kocham.

Gertruda Ja mnie? tak ja ich nie wiem Wiare trzeba
strzegą.

Henryk w Pani nas zdaniu w Objęciach, jedno drugiego?
czyliż to nie jest grzech ich w Piekle i niebawiu?

Gertruda Nie, nie będzie, gdyż chcieli obudwie ze
czystem oczu wyjścia. - Ten czas by nie-
gdyż nie chcieli się jego obawiać.

Elżbieta Czemuż się jego obawiać chcieli?

Gertruda Ty tego ojcze nie czy wiesz moja mamo.
ale ja powinnam więcej o tobie czuć i widzieć, niżeli
mówiąc to wszystko nie z Tym twoim.

Elżbieta dla Boga

Gertruda [illegible]

Henryk Ja gniewam się z Gertrudą z przyczyny i o to [illegible]
[illegible] Gertrudy, mam [illegible] Jak [illegible]
[illegible] Jak [illegible] z [illegible] i niedoczekaniem [illegible]
[illegible] Henryk zatrzymuje

Gertruda Podaj mi w Imię [illegible] a on zaraz dogrzeje.

Henryk Mnie się zdaje że on jeszcze żadnej strzeli zemnie.

Gertruda Jakoważ Boże! czyliż [illegible] ma [illegible] że [illegible]
[illegible] nie [illegible] [illegible], wiem co zrobię, że [illegible]
[illegible] Oto [illegible] strzelił [illegible], patrz jak [illegible], jego
[illegible] [illegible].

Gertruda [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

Henryk Czyliż to [illegible] [illegible] [illegible] a o
którem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

Gertruda [illegible] [illegible]

Henryk [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

Gertruda [illegible]

Henryk [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Gertruda [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Henryk [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] Gertruda [illegible]

Jertruda ... to prawda Hamlet ... przyjaciel ...
... rzeczy.

Henryk ... Stary ... mali, że ... powinien na
... w ... w zamyślenie wpadał.

Jertruda Jak tak i to prawda.

Henryk Przytym wszystkim byłeś ... tak
... ma niewinna, tak cnotliwa i kochana ...

Jertruda na stronie

Owszem! ... żadnym ... sposobem ... nie ... na niego
nie można. Córka przymila się ... ojcu

... z ... Duńskiego dworu Matula

Henryk Tak, ... na biednego Hamleta.

Córka Ja tak jestem kontenta ... widzę.

Henryk Ja ... tak lubię.

Córka Czyliż to ... wyjdziem ... nie idzie ... ojca?

Jertruda Dzieci! dzieci! wy tego ... nie ... mieć. Jakie
... co! Diabeł może ... zmienić ... brzydką ... prawdziwą
... Hamlecie ... ale ... nie,
... to ... ojca ... i ... ją ... Nie ... zas
... ona ...

Leonyda Moy Oycieć był takiż dawniey rycerem. z
Serafida Ciężko twoim życiem ich mężny krok piastu
a ia ięgo towarzyszkę dni swoia niestrwożonam, a tak
mamią czuło iuż czas rozłączyć was, inaczey zły
morze wypaść Konica.
Elżbieta Dla czego
Serafida Bo my mocia Panno, idziemy, w Panna tatey
Leonyda zawsze ieć na odchyddach a zły ięzyk
ucząca niemczina. Idzmy.
Elżbieta Jatiz w Pani to idzie ieden pielgrzym, przez
Serafida Leonyda
Elżbieta wszak on nie do nas idzie.
Serafida Moie się mowia z ziemi uczyć, ia bardzo
Elżbieta lubie ludzi co zaymuia o swiecie wiedzą,
Serafida Ciekawość nie cnotliwie ieżnicowa,
Bywa czasem że o iednym godzinie tyle się dowiesz,
ktorym potrzebuie całe nieza pomnisz życie.
Elżbieta Zawsze kay iuzuz momencik Kochana Serafida.
przynaymniey o tego ślada niemaße się czego
Scena 6
Ci Dwie w Elżbieta Pabstyn idzie.

Król. Boże wam dopomóż dobry ludzie.
Gertr. do Drążkiewicza i Stanowy Oyce.
Król. o Niemcicach mnie powiedzcie gdzie miłka mądry piotr
Pustelnik
Gertrud. Jestes blizko domu iego.
Bruno Drążkiewicz wam pocciwo stanowszko, idąc mimo dwo
Zamku powtyrzałem o swiętych dziełach stanowszego
Oiczyzny, i odwarłem się [illegible] abym się przed
mim wyspowiedał. [illegible]
Gertruda Ho iest [illegible] nad moie lepsze obiasnie.
Bruno [illegible] trochę ciekawi.
Jego syn? ten mło[illegible] iest iego, gnem? [illegible]
[illegible] się i Boż [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
Hamlet Drążkiewicz wam stanowszy Oyce, [illegible] dale[illegible]
[illegible] od mey rosi Oyca mojego.
Gertruda Co to ty prawisz
Król. [illegible]
[illegible]
Król. Hamlet [illegible]
Hamlet Mowisz mnie [illegible] Oyce?
Bruno Może.
Hamlet Czy sylisie [illegible] kiedy [illegible]
Bruno [illegible]
[illegible] często.... Twarz [illegible]....

Henryk I jednak gdy sam temu nie ufam mi znaczne. Ale to wszystko mi zadowolnio! Wkrótce wezmę zadosyć waszym krzywdom.

Bruno Ciebie to niebezpieczeństwo z pewnością dla ciebie.

Henryk Ach! Tymczasem! niebezpieczeństwo kuszę, gdy mogę komu w czym usłużyć.

Bruno Ach! z takim wielkim sercem i takiego, serce rozsiedz mi gdzie jest twoje życie?

Henryk Jak tylko zbliżymy się granicy, znajdziemy

Erik Za [illegible] Bruno, co mi się zdaje że

Henryk lecz stoczyć trzeba krwawego powracania.

Obita Idę ja [illegible] zdrów Henryku.

Henryk Za ich przebaczę co kolwiek

Obita Ja przy nich będę się starała

Henryk Gdzie to o tego mieszka gdzie bardzo uważnie

Erik Ja na drodze, sam wam pomogę ustrzec

Obita przed nim.

Henryk Ja bardzo często i z wami przed niego przestrzegam.

Henryk Od [illegible] droga długa, a na przeszkodzie będzie miał jeszcze przepaść. Ha, nie-

pokój was samych.

Gertruda [illegible] ... [illegible] ... [illegible] ...
...iem. Ho mnieysza ati tu ma mowic ... [illegible] ...
...le nie boley ... [illegible] ...

Elżbieta ... [illegible] ... [illegible] ...
... [illegible] ...

Cesarz Dziękuię ci wyższa Opatrzności

Henryk Moy Zycie iest wzgrodzone... wzgrodzone...

Gertruda do Brunona

Niech cię Bog strzeże dobry Stary Brunie. Brunie
miłuię cię ... [illegible] ...

Scena 7

Bruno sam

(Cóż ci moia Ojczyzna! ten miodzienie odrzuca ... [illegible] ...
...ieć i ... [illegible] ... ten iego ... [illegible] ... tu iego ... [illegible] ...
... [illegible] ... [illegible] ... [illegible] ... [illegible]

[illegible] ... [illegible] ... [illegible] ... [

[illegible] śmierci.

Bruno Jak przeklęta [illegible] – i jej [illegible]! Jest w nocy [illegible] na miejsce zamordowanego księcia.

Piotr obracając się za kulisy

[illegible] ten [illegible] moment [illegible]! Powiedz mi [illegible] [illegible]!

Bruno Życie – i [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] nie [illegible] tego, że [illegible] mocne [illegible] [illegible] ze [illegible].

Piotr [illegible] [illegible]! [illegible] [illegible] [illegible]

Akt 2. Scena 1.

(Statt się nieodmiennie)

Piotr i Bruno z rybami po ziemi pod drzewem.
wciąż leży, rozmawiają.

Piotr Ja zawsze jest taki, cały, stosuty, szczery, lubi dobre
rzymie, i gorąco chciałby stania się wielkim.

Bruno, nie pytał się też razem o waszym dziwnym stanie?

Piotr Bardzo ogólnie i zwykły sposobem niekłopotliwie, on wielu
razem odpowiedziano tak jak wy odpowiedzieliście, że
mu to nigdy przez myśl nie przyszło, za jest mnie
wybranicem, i ja się zastrzegam że ja tak kochałem
jak syna mojego.

Bruno Ja wam winien moje życie bo was spotkałbe go
los, jaki spotkał braci jego.

Piotr Ja się domyślił że nie jesteś on zdrowy, bo Hlui-
sto się, że brodzicie ubiegłą rozmawiał o cudach wojny
wielki o zwierzętach Świętych. Z zamknięciem mię-
dzie o nigdym Jezio, o chwili czas pamiętnego nie
wie wiedzieć, że jest jego bliskim krewnym.

Bruno Oto to jest! Godzie mi się, że Jezus mylił, jeżeli
on nas podsłuchał.

Piotr Ja słucha! Dobry Bruno, znać wiesz, jak a-

wno ze [illegible] życia. Nie głuche, milczą na [illegible]
[illegible] serca słowiczy. Ciągle [illegible] [illegible] nad na-
[illegible]. Wszystkim [illegible] to [illegible] wyby w [illegible], boją się ab
[illegible] [illegible] [illegible] [

[illegible] ...ieni ...ysoty, Wo ...[illegible] ...ie ...[illegible] ...Tom ...[illegible]
...[illegible] ...ja ...ta ...słuchał ...Herbem Burgundyi,
...[illegible] ...[illegible] ...[illegible] ...[illegible] ...[illegible] ...[illegible]
Strzelisse do nas przybycie. Ale [illegible] moja ...[illegible] ...[illegible]
i moy miecz — [illegible] ...[illegible] ...[illegible] ...[illegible] ...[illegible]
Dobywa miecz z pochew i wywija nim [illegible] ...[illegible]
Za Boga Bytczyzny i dobrego Monarchy iszcze nie dy
Stabe zupełnie.

Bruno Ale mieć chęczy, ale iedno Onie Hiszpańskie, so-
Kona niepszyiaciół.

Piotr Prawda Bruno, prawda dla tego obwaśta to iest
droga do tronu, gdy dobrodzieystwa rozdzie-
lawią w Umysły Narodu.

Bruno zgladaiąc się

Zdaiemi się panie, że widzę kilka osób z gór tutay
[illegible] ...[illegible] ...[illegible] ...[illegible] ...[illegible] ...[illegible]
Zaniesmy więc Krzyżnią w Krzaki. Bo gdy
[illegible] ...[illegible] ...[illegible] ...[illegible] ...[illegible] ...[illegible]
[illegible] ...[illegible] ...[illegible] ...[illegible] ...[illegible] ...[illegible]
Widzę zniemi iakiegoś [illegible] ...[illegible]
Zapewne to będzie Hetman Kuno, odważny mąż,
nad to [illegible] ...[illegible] ...[illegible] ...[illegible] ...[illegible] ...[illegible]

[illegible] ...[illegible] ...[illegible] ...[illegible] ...[illegible] ...[illegible]

[illegible]

Scena 2ª

(Orbieta wbiega za nim sama.)

Orbieta pogladzi go.

Dwaj ludzi weszli w lizak, wiesli ten za podbrodek do
krzesła — ale Hanusia wiesi wiemi.

Nuno ujrzy za kulisami

Orbieta! gdzie jesteś?

Orbieta [illegible]

Nuno nadchodzi

Ej, ranno tak [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], to
nie pójdzie. Masz [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Ma i nie [illegible]. [illegible]

Orbieta Nuno ujrzy, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible].

Jedruda Co innego z nowym [illegible] [illegible] [illegible].

Nuno Dla niego by [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Jedruda Oczy, oczy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Nuno A nie to się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

Elżbieta. I kiedy rozstrzygnie się ich los?

Zowe.

Elżbieta. Mój Boże! Cóż ja mam robić z tą wiadomością?

Czyny na mnie złej Twojej Ręki znamię! Cóż
czynam słuchać?

Zowe. Dziś zdaje się mieć siłę biegać, ale ledwo
dziś cicho spoważnia.

Elżbieta. Ale w całej postawie jej oczy.

Zowe. Że z tej i trzymać z jednym nieszczęściem.

Elżbieta niezadowolenia

Ach! Jak to nadto! Kaci, skąd się wzięła ta zdrada!
Gertruda Twardowicz! Cóż ja tak [illegible]! A kiedy
przed tym była ta [illegible] siedziała mi w sieci
rzekł że trzeba było dać do ust przytoczyć, aby się
dowiedzieć czy żyje lub nie.

Elżbieta. Niech ten, nie ja mam we wszystkim winien! Jak
[illegible] ja tam za [illegible] spisała i [illegible]
od [illegible] co wiedza czy jest [illegible] przez niego
na świecie! Co mi tam, nie wróci [illegible] nie przy-
nosi mój Syn! - Ach jak bardzo zmarł mnie od Ciebie
mnie się i ociała mi potrzeba!

Anno Wstrzymie [illegible] z pory schodzi-
[illegible] — Zapewnie spieszy [illegible]. Ja dziękuję nie-
wiem dla czego. tymi [illegible] moie [illegible]
dziecia? Elżbieta troszliwie.

Jertruda niechciała iść zemną, a ia idąc nie mialam.
Jertruda Co mi potrzeba było o toczyć się — Pamię-
[illegible] ze tego bardzo [illegible].

Elżbieta idzie [illegible]

Idąc tu mój Oycze, na tey dziedzinie, wesprzyj się
na drzewie, zasnij cokolwiek, a ia [illegible] gałązek, aby wam [illegible] niedokuczało. [illegible]
[illegible] czyli [illegible] ujrzeli [illegible]
[illegible] wszym i [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] poydę kwiatki i ziola zbierać. Odchodzi

Anna Zuia

Anno i Jertruda

Jertruda Elżbieta. To [illegible]?

Anno Day [illegible] Jertruda.

Jertruda Sama idzie?

Anno To [illegible] Dziecię! dlaczegoż niema [illegible]?
i my [illegible] byliśmy Dziećmi.

[illegible] Jertruda ona idzie nie [illegible]

Gertruda Ona iuż nie jest Dzieckiem

Kuno Tym lepiey

Gertruda [illegible] z tym [illegible]

[illegible] [illegible]

[illegible] niey na dwá kroki oddalemi.

Gertruda [illegible]

Kuno Tutay, stey zaciszy?

Gertruda [illegible] - Cyrenz - [illegible]

Kuno Co mam powtorzyć?

Gertruda [illegible]

Kuno Wo!

Gertruda [illegible]

Kuno Jakto? [illegible]

Gertruda [illegible]

[illegible]

Kuno A iey [illegible]!

Gertruda [illegible]

Kuno To wszystko iestrzeże [illegible]

Gertruda Dotąd żeby ona biegała naprzód i [illegible]
[illegible] i pobiegaci, od wpadu iest [illegible]

ma tam nigdzie wchodzi, na zachod ist obszerne Jezioro, tam ma ongdy nie wyszło nawet, na potwor ujść
Jny z gorek ona i tam niebyta ani wyszła.

Kunol Skądże ona ona?

Jertruda Skądże na wasze, gdzie ona tak wiekuista, że
za wielym kosztem gotuy potki stawiać nie potrzeba,
aby kosku nie szkodzi — Zawsze ona z wilcą stoi tak
blotnista że, ani na lodzi ni wiązaną można, i gdzie
rosła wpodwnie nawet nie ginie.

Kuno Hm! hm!

Jertruda Cały dzień od rana do wieczora o samym tylko tym
gada — Hamlet z głowy nie wyszedł.

Kuno kryje głowę

Hm! hm!

Jertruda Nie zgadnie. Elżbieta ist wiecznie nie lubi siedzie na
jednym miejscu trzeba chce tylko biegać.

Kuno Jo zapomniałbym wiadomości przynieść

Jertruda Dokądże by ona biegała nasz Wład? położenie
nie zamknięte ist gdzie ist ona wszędzie i wszędzie,
opatrzone ist wszystkie to jest — Gdzie z nas tam nie-
wiele nie wyjdzie na zachod ist obszerne Jezioro, tam
na wyżu nie wyszło nawet na potwor ist Jednej
w gorek ona i tam niebyta ani wyszła.

Klaudio I dokąd ona chodzi?

Gertruda Zawsze za wiatrem gdzie wróg stoi, że za każdym rozsądkiem przyjaciół obawiam się podejrzenia [illegible] – Żywa na to dobitnie która [illegible] że lekko trzeźwi i wyciągnie nogi, i gorzej mnie wróżenie [illegible]

Klaudio Ha! Ha!

Gertruda Cóż dziś odpowiada o wieczora o szmyrach [illegible] Hamlet gada – [illegible]

Gertruda [illegible] ty zgadnij się niey z wrogiem lub przyjacielem się i [illegible] [illegible] [illegible]

na każdym drzewie wyżły na ich imię – O ileż to
z nich przeszyć stąd do nieprzyjaciela. Oni dzisiejszego
poranku – Ach! święty Antoni! aż mi teraz włosy na
głowie wystają jak szczeciny!

Kuno Ho! ho! cóż oni zrobili?

Gertruda Oni ... mnie po skórze moiey przechodzi gdy
tylko wspomnę o tym.

Kuno Mów mów proszę Gertrudo.

Gertruda ciężko wzdycha i żegna się

Oni pocałowali się.

Kuno Pocałowali się!? – doprawdy? hm! to już
Gertruda Jeżeli życzysz Panie Błockey dowiesz się o tym.

Kuno To natychmiast się pozwoli – co zaberzostydnica

Gertruda Która żadna zamknąć się w ciasnym cyrkule nie
umie z tych w kątach.

Gertruda Złote włosy ma ten

Kuno Jak? dał ieh do czytania żywoty swiętych.

Gertruda I nabożną księgę.

Kuno Co sobie myśli ten Włodzik? co on za iaden? Masz
on iakli swoy zamek? – prawda mowiąc iuzem dawno
chciał go wziąć za Krzesłabo, iego wesoły i żwawy Tem-
perament podobał mi się – dawno mi się że iego Ojciec

v.

musiał [illegible] z chciwością [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] rozumiem że [illegible]
[illegible] gdy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Piotr Cu już wyszedł z dziecinstwa.
Kuno Tak iużem to dawno z.
Piotr Cu już czuc zalecyna.
Kuno To prawda, i trochy zawczesnie
Piotr Jakto?
Kuno Cu się wtedy za moią corky.
Piotr Zaczny sobie czynić kyeszu.
Kuno Kuno ten Hakuil ma na ziemi siedmy siedza swojego
swoiey chaty.
Piotr Wydaie się i tego zamyślen?
Kuno Y nie! Tergyá pry czyn! oni Labigy bez z nasz
rarem
Piotr To się iszcze dzieci
Kuno Ze cu się o tego dzieci nie robcą.
Piotr Jakby to prawda.
Kuno Rozym....
Piotr Czy dawno nie się niecca o tym?
Kuno Gertruda sama widziała.
Piotr To iszcze nieznacy.
Kuno Y niewiasty! bardzo dawno, bardzy piękne dzieci się
ze stanem niebezpieczeństwo tego o Zuzy przedsię? Wiele rade
bym ia ie był wyrobił mieszkam, tym bardziey dla siebie, że

Piotr I ja tak umiemy.

Jan Mysl[illegible] mamy tylko, ja rozumiem, że kto słowa Jego tu przy ogniu tedy może się bardzo dla tego zapalić. Dla tego zaklinam cię, bardzo dla tego. Dla tego zaklinam cię, wyszły do Piotra Magdaleny dla Pana, czy na tenże i on tam mógł u tego tobie Jezus Nauczyciela.

Piotr wkrywając się

Mój Panie za Nauczyciela.

Pan I dla czego? cię? wiara ci nie słuchać? Niech dopiero zadnie mamy uczniowie, uczeli Nam [illegible] Ktoby nie chciał zginąć, niech [illegible] w swoim [illegible]

Piotr Bądź gotowy Mistrzu Pan. Mój Panie nie zada wam mamy dziś [illegible]

Pan [illegible]

Jan [illegible]

Pan Ty i bez tego [illegible] się zwami

Jan Ty żartujesz

Pan [illegible]

[illegible] Bóg nadgrodzi ci za to.

Lido Tyś mi iuż nadgrodził twoim szczerym życzeniem ig.
tęgemi modlitwami swemi pożyczni Zostań się zemną
Bracie Piotrze! my obydwa starzy iuż iesteśmy, dla cze-
goż ci się nie pożnie. Drzewo zestarzałe iuż nie
ze korzenia odmiany przenosimy mowi Arnim
mistrzem nieprzyzwoita, ani nie tak prędko nowy wykna
do nowości. Jeżeli ci się niepodoba mieszkać wsi Lelinie,
tedy przenieś się do zamku mojego.

Piotr. Nie mogę mieszkać się Panie.

Lido Jeżeli masz przyiaciół którzy się przestadzą, ta u
mnie będziesz spotkany.

Piotr Proś mnie o to, a tam mnie nie trzeba
iż przez cię kuchni, nie i wszystkie zwierzęta wiesz,
ale ia nie mogę się Zostać: Miłość i powinności - które
domagają się przy dzieci rzeczy, która tylko iedna
może mnie uwolnić zaburzonemu ciału.

Lido Co - jeżeli tak, niech się tedy Bóg wszystko.

Tytus mądry i doskonały człowiek, sam o sobie nic
nie mówi, o nas zaś wiele i dzień i noc dbałości
Matki [illegible] myśli.
Ano, za to zapłacić? chciałem się wstydzić na dzisiejszy
dzień tego kata i nie wiedziałem z niego.
Tyt. Daj pokój — Nam nie trzeba pochwały.

Scena 5
Tyt. i Henryk
Henryk niosąc kielich

Gdzie dziś słońce wcześnie zapiekło, abyś zasnął się nie
bierze, widzę się [illegible] z tą Rzeczą w sobie?
Henryk Może.
Henryk Jakie, że? Jeśli wczoraj [illegible] kubek i pozwal
mieć racyę.
Tyt. [illegible] się mam sobą co mówić.
Henryk Czyż to tak wiele
Tyt. Nie inaczej
Henryk [illegible]

Nie więc mówcie.
Tyt. Chcę was przekonać. Do zabezpieczenia [illegible]
Ano [illegible] mam przekonać. Do zabezpieczenia [illegible]
Stanie, niechcecie zapewne nam wierzyć, bez poże,
guania

Piotr Barda minuta [illegible] ja to [illegible] na [illegible], że [illegible]

Scena

Henio [illegible] idzie z [illegible] ni: żal mi ciebie chociaż [illegible] [illegible] [illegible]

Henryk Co? co? powiedział.

[illegible] Że moia Jyczyzna w wielkim iest zay[illegible]
y potrzebie [illegible] zamienia

Henryk Twoia Jyczyzna? wstyd ci tego, a, musi zapy-
tać gdzie iest twoia Jydyzna.

Piotr My tam iedziemy.

Henryk bardzo niespokojnie

Dlaczego? [illegible]
Gospodarstwa.

Piotr Już nam więcey niepotrzeba będzie

Henryk [illegible] ij [illegible] zgrać z [illegible]

Piotr Za pewnie!

[illegible] żebym ia [illegible] i dogledł
aby tu było wszystko w porządku.

Piotr Cóż? [illegible] chcesz abym ia sam ieden poiechał?

Henryk Ja ieszcze tak młody iestem, a zapewne waszа
Jyczyzna niebędzie miała ze mnie żadney pomocy.

Piotr Ale ia mam aż nad [illegible] wiellą nadzieię, w a
ważnym [illegible] [illegible]

walczyć, zwyciężać, i umiejać.

Henryk Umiejać?

Piotr Dla czego by nie – człowiek jest na to zrodzony, aby się uczył, i nauką drugich umiejętności swoją, Matka Cyrkiew, z umarłych, zostawuje nam młodzi nowi.

Henryk Ty nieumrzesz mój Ojcze [illegible] na ziemi

[illegible] dla ciebie

Piotr [illegible] nie umrę, ale widzisz [illegible] że się [illegible]

[illegible] niemogę.

[illegible] że [illegible] ze zmienem, abyż [illegible] my powrócimy?

Piotr [illegible]

[illegible] Ojcze! dla czego [illegible] nie na ziemi [illegible]

[illegible] mieszkamy się [illegible] [illegible] [illegible]

Henryk Oycze ia sam tego nie wiem ...

... ieden mój dowcip ... ...
... wiat cały ... ...
... nie mogę ... ...
... ...

... ...
... ...
... ...

serca, niżeli [illegible] Matthy.

[illegible] ią? ia? alboż ten obowiąz[illegible] [illegible] cy
Prochow.

Piotr Moia Adelaida uratowała się od śmierci, ale á życia
niedała. Ona ujęła [illegible] twoią [illegible] drogą, ale ta Bó
ra cię [illegible] serdt wyrata życie [illegible].

Henryk Cóż? ja więc żyłem? czyli te [illegible] życie [illegible]
wprzody zdradzonym? porzuciłeś swą żonę a ożeniłeś dru
gą? alboż nie jestes Ojcem moim?

Piotr Moie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
prawo do tego Swiętego małżeństwa.

Henryk I nie więcey?

Piotr Nic więcey.

Henryk Teraz mi więc odbierasz Ojca, którego kocham
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Piotr Spiesz się więc obiąć cie!

Henryk Jo tego widzieć nie mogę, ia niemam matki
którey nie znam - ma miłość boga zostań moim Ojcem
od dziecinnych [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Scena 7
Henryk sam

Co ja mu zrobiłem? Dlaczego co mię tylko otaczało, było wrogie? — Cóż ja im zrobiłem, że mię tak srodze prześladują? Ja, ja, co wszystkim, dotąd ciosem — Ogromne dzieła [illegible] — Ja mu to zrobiłem? — Ja? — Ja? — Ja

Henryk Jak zalane łzami.

Elżbieta Łzami? a ... i ...
... ty ... Henryku?

Henryk Ja? Ja, Boże, abym to prawdą był.

Elżbieta Jezu! co za niegodziwe zgadnienie.

Henryk Musi być we mnie bardzo niedobre, skoro ma-
tka sobie życzy tego. Ale ja, Boże, abym zatrzymał
przynajmniej ten pacierz, który matka ...

Elżbieta Co mówisz? Koniec przyszły — nim nadeydą moi
Stanisławowie.

Henryk Ha ...

Ja ... Ach Elżbieto! Jeden mnie wiarek ... ten ...
... wkrótce ... ja ... ty ... umrę.

Elżbieta Boże, Boże ratuj mnie.

Henryk Ja muszę ...!

Elżbieta Boże!

Henryk Koniec ...

Elżbieta I po co?

Henryk Ach? Boć ... ludzi

Elżbieta Cóż ci oni zrobią?

Henryk Mnie? — nic — ... mnie, ... Bóg ... Mat-
ka ... ja ... dopóki żyję ...

Henryk Nie mogę.

Elżbieta [illegible]

Henryk Żegnaj te! — Za [illegible] nigdy nie [illegible] — Elżbieta! ja ciebie nigdy nieobaczę.

Elżbieta Nigdy nieobaczysz? — więc i ja ciebie nieobaczę więcej.

Henryk Ach! jakoś mnie to przykro.

Elżbieta Kochany — [illegible] — [illegible] mnie [illegible] — [illegible] — ale ja nie chcę [illegible] — mnie mowo jakiey — Któż to jest co ma chcę rozkazywać?

Henryk Mój Ojciec, czyli prawdziwie bliżey nic mój Ojciec.

Elżbieta Czy niebrodzisz ty?

Henryk Jako co powiedział — i powiedział, że ja i jeden syn jego.

Elżbieta Co? ja! ja mam być prawo musisz mieć Syna?

Henryk Dla mnie to wszystko zarowno! jeżeli on nie jest synem moim, kiedy już mnie żadnego nie potrzeba.

Elbieta Dla czego? wszakże ci nie [illegible]
wiem — [illegible]
za [illegible] moi [illegible] ia [illegible]

Henryk Nie żarto, dobrze, wiem ci [illegible]
niemożna

Elbieta Abo ci [illegible]

Henryk Nie [illegible]? [illegible]

[illegible]

Elbieta Nie [illegible]

[illegible] Lubo [illegible] [illegible]
[illegible] też [illegible]

Elbieta Ja rozumiem Henryku, że [illegible] [illegible]
rzeczy tak [illegible], [illegible], tedy [illegible]
[illegible] nazad [illegible], [illegible]?

Henryk Jeżeli mię pozwoli

Elbieta Któż ci może zabronić?

Henryk Moia Matka

Elbieta Jako, twoia Matka?

Henryk Ta, w którey ia wzyam

[illegible] 92
[illegible] [illegible] [illegible] [

Henryk Oto tak! — ty do [illegible]
ciebie do mojego serca — ty [illegible]
żałośnie ja [illegible] — [illegible]
ziewa — ja [illegible] sama od siebie — i [illegible]
de w jedną a ty w drugą stronę.

Urbieta Ach Henryku! jak [illegible]

Henryk Bardzo trudno.

Urbieta niewinnie

Zostań się jeszcze mnie.

Henryk Co jeśli ty mnie taki [illegible]
Urbieta zostań się proszę.

Jana Ogta
Piotr

Henryk [illegible]

Ojcze! ja nie mogę z tobą jechać! Urbieta mnie
kocha: ona [illegible] płacze — w rozpaczy na mnie
słowem powiąże — ja niemogę z tobą jechać.

Piotr Idź powiedz [illegible] Matce, jak dobrego ma syna.

Henryk Powiedz jej moy Ojcze co sam chce, bo mo-
że kocha Urbieta, [illegible] [illegible]

Henryk [illegible] o siebie.

Piotr [illegible] czas rozumiała [illegible] wam.

[illegible] tobie i temu tobie samo mówi. Ina

[illegible] dawno stała o mnie zapomniała.

[illegible] pan to [illegible] mówi [illegible] dla tego, że

[illegible] a [illegible] ona [illegible] swoich [illegible] spotkał, to-

[illegible] [illegible].

Henryk Dla tego że mu ona [illegible] mówi, [illegible]

[illegible] moja [illegible] dla mnie [illegible]?

Piotr Dla tego że na świat wydała.

Henryk Miłość, miadzieja, i [illegible], to iest przewodzie

[illegible]. To wszystko [illegible] mnie dała, ona [illegible] jedna

iest Matka twoja. Dla tego ja [illegible] [illegible] ta,

[illegible] to [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]

[illegible], [illegible] [illegible], a [illegible] dla tego

[illegible] [illegible].

Piotr Jeżeli tobie [illegible] [illegible], to [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]

Robowodzie ... na ...

Ze mną.

Henryk Żyte. nowiny tu: Ty ... ...
... nic mowi – ona tylko ... na mnie – i ja ...
... nie ... ...

Piotr Dziwna ... ...

Elżbieta I powrócicie się ... ...?

Piotr Ja nie wzyscka nie mogę.

Gabriel Idz Żyte ... ...
... ona ... ...
Tobie i Synu i Córce.

Henryk Dziwna myśl: Gabl Żyte ... ...

Elżbieta Idź Maryś ... ...
żadney wzytkiey

Henryk ... Żydowy ... Żyte ... Matce

Elżbieta Przyjedziecie ... ... nazad.

Piotr Tak widzę, ...
... ...

Elżbieta moy ... ...

Gertruda Idź i on nadchodzi.

Scena 16ta

Ci Juno i Gertruda

Gertruda Idź mój; nie mówiłam? idzie
za tą ozdobą.

Juno Cy! Cy! Elbieta.

Elbieta bierze go za rękę

Cyere mowy, mężny wódz, Bóg chce nas pocieszyć
Juno Tyszałem.

Elbieta Ale Heros powinien się tu zostać, nieprawdaż?

Juno Tu zostać, dlaczego?

Elbeta Dla tego że ia go bardzo kocham- tak kocham
jak ojca.

Gertruda I tyszto tak wymawiasz pokrzywdzie jak rodzicą
i bezwstydne dziecię.

Juno Elbieta. nie spodziewał bym się, abyś ta zuchwała
wstyd panienki utraciła.

Elbieta Tak to Cyere?

Juno Ty mnogo niewarz się Rzekłaś, iak tylko twojego
narzeczonego Cyerza Waltera ten Blok, to i Żmi-

na dzieło, [illegible]

Henryk czy słyszysz Elżbieto? rozłączyć się.

Elżbieta Ja nie słyszę niechaj — ja niechcę się rozłączać
[illegible] odejść. Jej Boże zachowaj
[illegible] ode mnie ciebie wziąć ale to nie
uczyć to spełnij. Ja cokolwiek [illegible] wiem, nie
[illegible] [illegible]
[illegible] mnie o twoich modlitwach.

Elżbieta Ach raz raz, pożałowania godzien człowiek, o którym
wiedzą ludzkim, nie wzięcie [illegible] jeden drugiemu
[illegible] nie zazdrościł nie [illegible] [illegible] pożegnaniu się z nami.

Henryk z Dudzy. Daj że jeno prędzej koń,
[illegible] Henryk odchodzi
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Elżbieta

Elżbieta także płacze
Nie zapominay o mnie.

Henryk [illegible]

Elżbieta Na wieki na wieki!

Henryk Gdy znowu [illegible] się tu przyjdziesz, rozmawiay
[illegible] tak iak gdybym ia sam był tutay.

Elżbieta Bóg także zawsze dobrymi i kochaiącymi
Henryk sam [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się
[illegible] [illegible] pokazuje go iak nayczęściey.

Elżbieta Módlmy się razem.

Hanus Dziwna i nie Polska! Karmicki zadrze.

Elżbieta Z Mocih rąk.

Gertruda Biedne dzieci żal mnie ich teraz.

Elżbieta odchodząc często się ogląda

Bądź zdrów.

Hanus Prowadź was Boże.

Gertruda I jego wszystkie święte.

Piotr Idźcie, nieprzyjaciółmy się nasi za dobra

Elżbieta za Mulidami

Żywaw zdrów Henryku.

Henryk bardzo słabym głosem

Żyjcie zdrowa. Hanus, Elżbieta, i Gertruda odchodzą

Piotr Idź z mężu [illegible] bądź mężnym!

Henryk Dzieli mężny stoi ale [illegible]

Lecz ja cóm żyć niechcę.

Elżbieta przyjmuje się z Henrykiem wzgl.

Hanus Żegnaj Henryku, pamiętaj o mnie

Idą — Henryk sam zostaje

Idą odchodzą

[illegible]

[illegible] Dla [illegible] Dla [illegible] ?

mowię!

Piotr [illegible] mnie [illegible] dnia [illegible] wieczora; dowiesz się o twoim przyjęciu na pierwszym noclegu

Henryk [illegible] jedno pytanie, nim wsiądziemy w łodzi. Czy pozwala mi moje urodzenie [illegible] Elżbietą? Piotr [illegible]

Nie. —

Henryk Ach nieszczęście! Dla tego jednego przedmiotu moich życzeń [illegible] Elżbieta.

Piotr [illegible]

Henryk Ach! [illegible] i wyciąga [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [

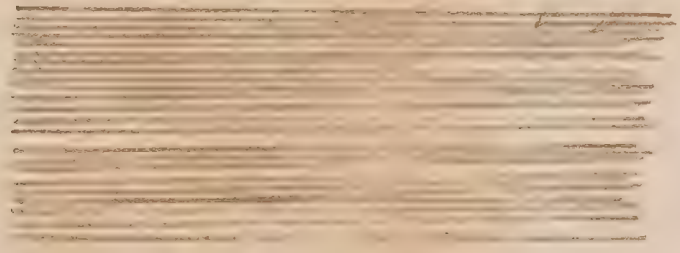

Akt 3 Scena 1

Rozpoczyna miasta Arcelu ob[illegible]

[illegible] Nicia Benedykta na [illegible]

rza, który zdaleka [illegible] [illegible]

[illegible] często [illegible] [illegible]

Benedikt i Nikias

Benedykt Czy już jednaście wtoczyłeś się po owiecie Niklas,
gdzie ci jest lepiey.

Nikias Tu w Atenie, w mieyscu [illegible] to czyste zdrowsze
woda smaczniejsza iest i wieli wygodniey tu niż gdzie
indziey.

Benedykt Bogu chwała, my znowu do niedzieli mamy czas
bo zabawić się i pogweselie.

Nikias Tak – jednak wam to było jednaczenie [illegible]

Benedykt Ale! Krnie [illegible] się, czy my Bogu, nas dawniey
niesprzeciwił do swoiey [illegible] bo te [illegible] Bożey
ry nogami przewrócone były.

Nikias [illegible]

Benedykt a dziecinem byłem [illegible] [illegible] Attyk
zamordował [illegible] Attyka.

Benedykt [illegible] to Bóg [illegible] [illegible] niewspomniany mi
nim, bo [illegible] [illegible]

na swoiey pościeli.

Kuchta Naturalnie mi mnie na swoiey pościeli sleczy.
Łoyna Otym tylko sam Bog wie chyba
Gość Ja wiem, wiem ze nie mogł spokoynie. Pomnaż
ona stroy gdzie ie, niezbędny do twoie dzieła,
rzuca się w grób wiecznay zgrozy. Czuwało tylko zna-
na zaczuć swoiż robotę, i choć już stukną w nim
piorunem, iuż ci, kogo ci wasze, stare rozedrzemą
Drugiey z Zamku, Zuchwały! Idziesz na swoie
ubogie iuciechy chcesz twoym miotłem, przeszkadzasz
mu rozkwitać. Ano pomni ten sam do ciebie, mnie
Kuchta, ostatnim zabronić można, ale czy zaka-
zuią twoiemu sumieniu abo się nie będzie?
Kuchta Co ci wielkiego ze ciebie żadnemu niewygnad.
Gość Co ci wielkiego ze ciebie żadnemu niewygnad.

i milczenie wkoło stoi. Przed każdym [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] stanowczo
[illegible] [illegible] i dawali mu srebrną Monetę.
[illegible] [illegible] [illegible] gdy przypomnę [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Niklas I żaden ze [illegible] [illegible]?
Benedykt Żaden! Za ten [illegible] rozboynicze [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

Filkas Powiadają, że [illegible]
dobry iest [illegible]
Benedykt Ależ to dziecko [illegible]
i jabłka jeśli ich, i pieści. Jego ten Bóg wychowa go dobrze. to może będzie co z niego, co to mi zdaje Mikołaj nabrał wątpliwości
Patrzno Kamilku, jaka kupa ludzi u nieszczęścia
Benedykt Ej! co nam do tego, może i zapomną [illegible]
Mikołaj Hic. widzę błyskawice jak nalewarki.
Benedykt To nic niebardzo teraz już niedaleko chaty.
Drogowy ziszczy niespodzianie.
Filip Mikołaj ja powiązałem [illegible] tutaj [illegible] biegu!
Benedykt Zbaczyma [illegible]

Scena 8a

[illegible] mieszczan w zadaniu na scenie [illegible] Druga część ludzi wchodzi za niemi [illegible]

Mikołaj Sułtan Obywatele Miasta [illegible] tutaj na to pole.
Benedykt Co się stało [illegible]?
Mikołaj Benedykcie, [illegible] to wszystko [illegible] i [illegible] wiele dzieci. [illegible]
Lud Zemsta! zemsta!

[illegible]

Rud. Zaycie [illegible] ratuy, niech mi [illegible]

[illegible] Jagiełło. [illegible] takiego zabawy?

Rud. Wczoray [illegible] [illegible], którego znaleźli
pijanego [illegible] [illegible]. Puhar z Heleny
Burgundzkiey.

Jagiełło. Ha! sprawiedliwie nieba! Brat go otru-
wiodł Atlesa.

Rud. Już ieft [illegible], niech w bębny biią a trąby.
Ratuy! tutay ich prowadzie. Zemsta! zemsta! [illegible]
w bębny. Hatan wraz ii [illegible]. Rud skupiam roz-
wiesia i pulie się, [illegible] i [illegible].

Jagiełło. Ratuie [illegible]. Jeden [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Leon [illegible]

Mogę a was nieoznaczyć, niech kto z was ieden opowie
mi to wszystko.

Blok [illegible]

Leon Jakem wyiechał za granice potrzebowałem nie-
dużo, powróciłem z Francyi do Włoch z pięcioma
pocztami do iednej wsi zdiemy we troy o dzie-
sięć kilka poprzedzonemi. Za wsią tą ja
ij za mną przebudzał. postrzegłem obok mnie
trzech ludzi zbrojnych. Hasłem iednem z Pol-
grzymstwa odemnie tych nie mogłem. Ale
gdy się przede mną odsłonił trzeciego
pod nim zbroję, co mnie bardzo dziwiło. Za-
kładowiec i zwiększyć przyszedłem do wrzeten
i ręce na piersi, kazał po opisaniu
i zbroi odjechać, iak się wiele wody było po-
trzeba do pielęgnowania swojego zamordowanego życia.

Blok z ludem

Morderca życia Albrechta. odmyty. zemsta zemsta!

Et vo Niszcie się niech przeminie.

Marten Gdym to obaczył, mnie nie rzecz o cudzym
ciele spokojny obejrzeć. Ja [illegible] silnego
człowieka i [illegible] stoczonego w krwi [illegible]
strzałem serce uszkodzili. Et [illegible]

Hugo Postrzeżenie panie obywatele iż nie bardzo dobrze
[illegible]
Zacerkla o rozwagę; ona [illegible]
ich i sądzcie z rozwagą. Abyście niegarzeli krwi niewinney
bo to iest rzecz nieodgrodzona.
Blok Otwór iuż stróż zasnowadzi Starca. tutay. który.

Scena 6ta

Pisarz otwiera stroż wchodzi na Postrzeżenie tego z Dziennikiem

Hugo Postrzeżcie go wprowadźcie nie
Pisarz Ja sam chciał abym go sądził i radzę!
Blok Obawacie się niemasz czego od ostrzeżenia.
[illegible]

Scena 7ma

Pisarz Stoi!
Starzec siedzieli, Hugo na wprzód.
Kilka podaymuią związane ręce iego

Oto iest, oto iest, Blok otrzymuie wzgardę
Skarzcie go. Karzcie go! on iest zdrada — iego Życia —
[illegible]
iego o [illegible]
Wstrzymaycie się! Zaczekaycie! [illegible]
ieszcze kilka minut wypełnić [illegible] Zakliman
[illegible] przed wszego [illegible] Starzec
Boże się z Nim gore [illegible] Starzec się [illegible] cicho.
[illegible] się [illegible] nie mowi nic się

[illegible] z Janem [illegible] Burgundzkim
[illegible] z niego zdiąć [illegible] wieść go na
[illegible] do grobu rabiego Monachy
mnicy z niego kpią dzieci i
pielgrzymki, i ukarzuie [illegible]

Piotr rozmiem

[illegible] dobrego mojego Albrechta. A wy vale-
[illegible] obywatele wyjmiecie na tron Burgundzki
[illegible] Blok z Ludem
[illegible] syna, jego syna! naszego dobrego Ojca.
Wystuchajcie zmnie kochani obywatele. Owcy
krwawey i pietrzący mordów nocy, kiedy
zabity i zgin zamordowany zostawszy
żal mi moie gdy dobry mój Książe jego syn sta-
rzy nie wyzionął ducha, nie [illegible] noc [illegible]
żonę moią, którey Maiestatu [illegible] powierzy-
łem matego Henryka mayn[illegible]. Adelaido!
mowiłem do niey, ubrany [illegible] na narod, Pol-
skim z jego Herbem zdiętem [illegible] Kielca umarłego
[illegible] a Kubek srebrny zchowywałem ze stołu. Wysliśmy
[illegible] pod [illegible] Drzwi. I zarebiając się
zarzeż straszne błota i zarosła całą tą noc ciemną
trafiliśmy na Moniec na nieznaioma drogę. Piesworze

[illegible] wiekopomnego [illegible] króla [illegible] podwoiły [illegible] sławy [illegible] bohatyrów. Dzień cały siedzieliśmy
[illegible] na [illegible] [illegible] [illegible]

Król Żyje, żyje nasz dobry Cycero.

Hugo Nie ze mną to [illegible]

Król Day mnie tu tych [illegible] ustąpienie, na tym mieyscu [illegible] ostawić [illegible] sobie, y dysputy po umarłych [illegible] zarzuć.

Hugo Dziś [illegible] wielkie [illegible]

Król Wiecie one [illegible] rozumy, [illegible] y [illegible] Burgundiego trzeba [illegible] walem go wiedzieć [illegible] ieżeli [illegible] [illegible] Cezara, który wie, co to [illegible] y [illegible] Cóż [illegible]

Król Ha! [illegible]

Hugo Rozumiem cię

Blok z ludem zdaleka

Niech żyje Henryk Nawarski [illegible] Burgundyi.

Król (Hu) [illegible] Hugonie [illegible] wyrzyn na koniec [illegible]

Scena 5ta

Lud wnosi Henryka na rękach

Kiedy

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] nikt nad moz

Guido Ja nie mam ani Ojca ani Brat.

Henryk Ktoż moie nienawidzieć to mi[illegible]

O rozwiązanie go.

Guido Dziękuję ci, mnie, tak to

[illegible] wrzą w zanadrzu.

[illegible]

[illegible] jestem [illegible]

[illegible] rew twoi, [illegible]

[illegible] płakać nad ich wyrokami, [illegible]

[illegible]

Guido Guido

Henryk Czy chcesz ty być bratem moim?

[illegible] [illegible]

Henryk Henryk!

Guido [illegible] Henryk! ty będziesz mianowanym [illegible]

rzym i [illegible] brata.

Henryk [illegible]

[illegible] mojego. —

u ciebie o pozwolenie

przyniesie takie dary jakie przed kilką [illegible]

[illegible]

[illegible]

Niepotrzebuję [illegible]

[illegible]

co wam szkoda dorada.

[illegible]

idź do swej wioski.

Hugo odpowiada [illegible]

Judo [illegible]

[illegible]

Henryk [illegible] przyjdę do ciebie.

Scena 7.

[illegible]

[illegible]

Henryk z przyniesieniem [illegible]

Pozwalacie [illegible] [illegible]
Celtich myli?

Piotr. Przepowiadałem ci mam i cnu [illegible]
przestrzegałem cię przed [illegible] ale ty [illegible]
zawsze.

Henryk. Nie będę nigdy nieprzyjacielem.

Piotr. Alboż zawsze nocnego [illegible]

Henryk. Rzadko [illegible]
i moi [illegible] ale [illegible]
[illegible] przed tym. Czy mogły-
że [illegible] z Księciem [illegible]
[illegible] ja [illegible]
[illegible] Justyniana [illegible]

Piotr Srogo

Młody Królewicu.

Henryk Powiedz mu Panie [illegible]
Hadriego cesarza i [illegible]
Rzeki Monarcha niemiec i [illegible] Boże Cyrana
i Nerona?

Piotr. Ktoś to powiedział.

Henryk. Rzeki [illegible] mu [illegible] [illegible] ze Monarcha
dar mniejszy i [illegible] tym [illegible] Kocha swoich poddanych?
że on nigdy nie będzie

Hemyk. Hemyku-by mowisz tak
ale ci, posłuchać
Jadwiga proszę
Hemyk
Jadwiga
Hemyk
Jadwiga
Hemyk
Jadwiga

Henryk słow miłość moia, potwierdź twym zaręczeniem
[illegible]

Matylda Czy[illegible] Halwil mowisz?

Henryk Najgłębsza i nayuroczeńsza.

Matylda do siebie

Czy znasz ią Rycerzu.

Hotr [illegible] kochaiąc ią tylko pokrewieństwa
Monarchów.

Henryk Jeżeli one nie iest godna tronu, a Ktoż do niego
więcéy ma prawo?

Hotr [illegible] Ona! która małżeństwo za zdradą ich Narodu.

Henryk [illegible] Matki.

Hotr a [illegible] mowisz utwierdzie twoy tron

[illegible] nego

Henryk Ach! miłość Matko

Matylda Ha [illegible]

Henryk [illegible]

Sofia [illegible]

Henryk wskazując na oko

Ja nie ma miejsca dla [illegible]

Matylda Poradź się [illegible]

— jego mi niepotrzeba — [illegible] na na-
wyższym szczycie wielkości by uczuć mniej się nie-
śmiertelną, stale zapewne potrzeba [illegible]

Matylda Zawołaj [illegible]

— [illegible] nie mogę się [illegible], drugi się [illegible]
ręce, ach! jeżeli ja niepospieszę! —

Matylda [illegible]

Rycerzu! powiedz otwarcie, co [illegible]

Piotr Dawny panie, że się [illegible], czy jak [illegible]
ister czy [illegible] prosty mam mówić?

Henryk [illegible]

Mów tak jak Bycieć.

Piotr [illegible]
[illegible] nie [illegible] wtrąnia ich [illegible].

[illegible]

[illegible]

[illegible]

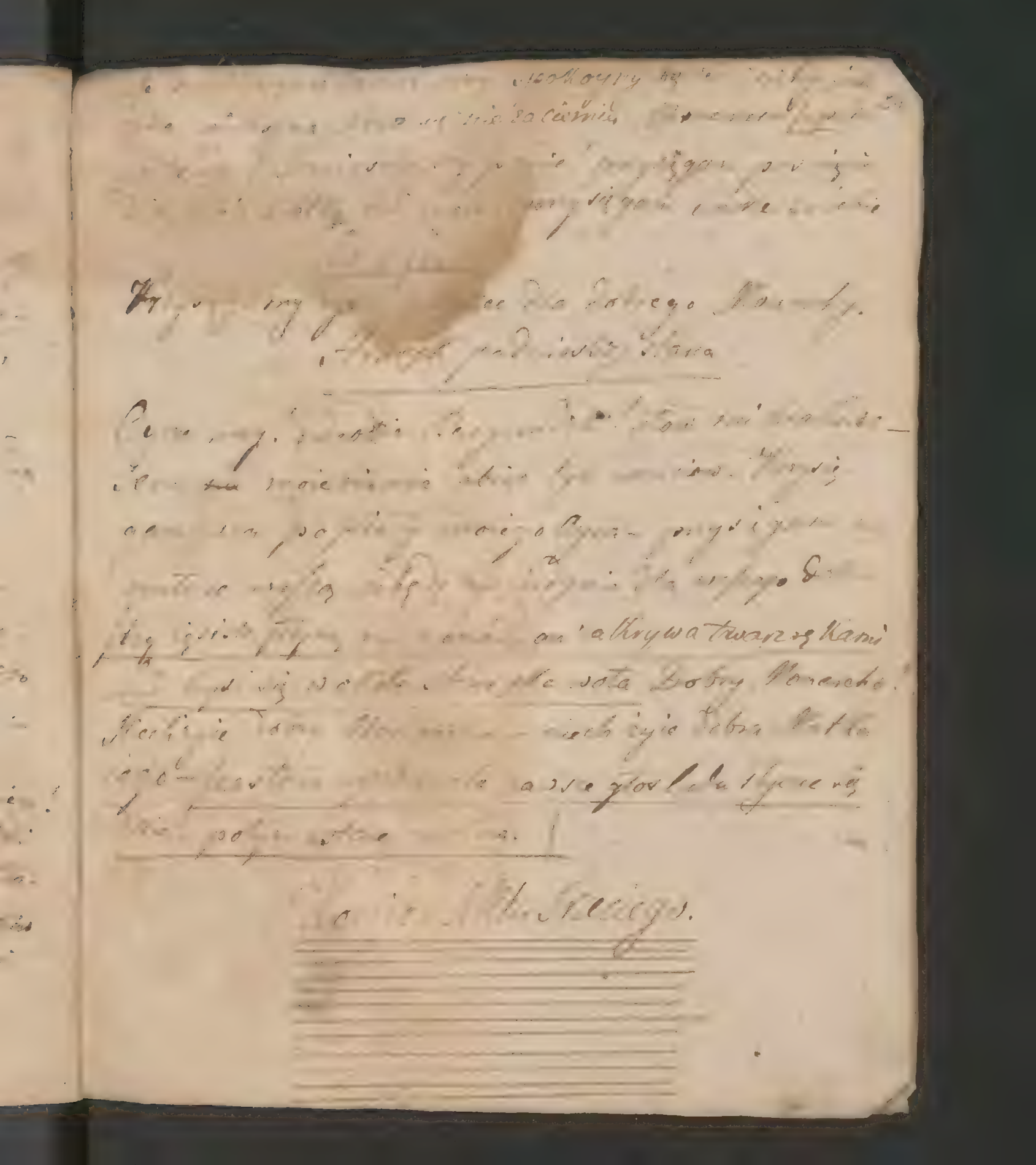

Akt 4 Scena 4

[illegible]

Chiffeta sam i bawi się z robaczkiem [illegible] Gratia
Loco ries przetata śpiewał [illegible] Fawzyna? czemuż się
tak [illegible] w klatce? i chcesz [illegible] uczyć? albo i
Ty [illegible] śmiać się? Ty [illegible] Ale [illegible]
jeno co mam w sercu bez bojaźni powiedzieć mogę. Ty
zaczekay trochę, poki Henryk nie powróci. On [illegible] on za-
pewne powróci. Fawzyna śpiewać.

Niemam biłkogo żałk tylko ptaszka.
Który mi zwierzam co serce czuje
Wżdy to chytrego losu igrasz
Że mi za krutoś męki gotuje.

Cóż wie, dla czego śpiewać [illegible] że, [illegible] się i
niechora. Dawniey zchodząc ogrody głośniey śpiewa-
tam, niż ty mey obawie, dla tego aby mię
słowiki [illegible] Teraz [illegible]
wszystko tak cicho, że [illegible] śpiewać
[illegible]. Nie [illegible]
i cóż stąd? po cóż znam żyć, gdy Henryka nie bę-
dzie! [illegible] robi [illegible] tych mi [illegible] by
śmiertelna koszula nie [illegible].

[illegible] Gertruda Zwiel[illegible] [illegible] Kwiatow

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Ha niger mię Gertrudo

Aha, zapewne się wstydzisz!

Urbeta Dopiero dzisiaj gorzej ma?

Gertruda Ha moiżą Barbarę przysłał, na coż bym na gorzko
miała ciebie cierpieć?

Urbeta [illegible]

Gertruda nie marzy!

[illegible]

[illegible]

Urbeta [illegible] mniemam, że ciebie nie dosyć obrazowałe, ja [illegible]
wiele tu robi Historyi.

na to, że taka Dziewczyna [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

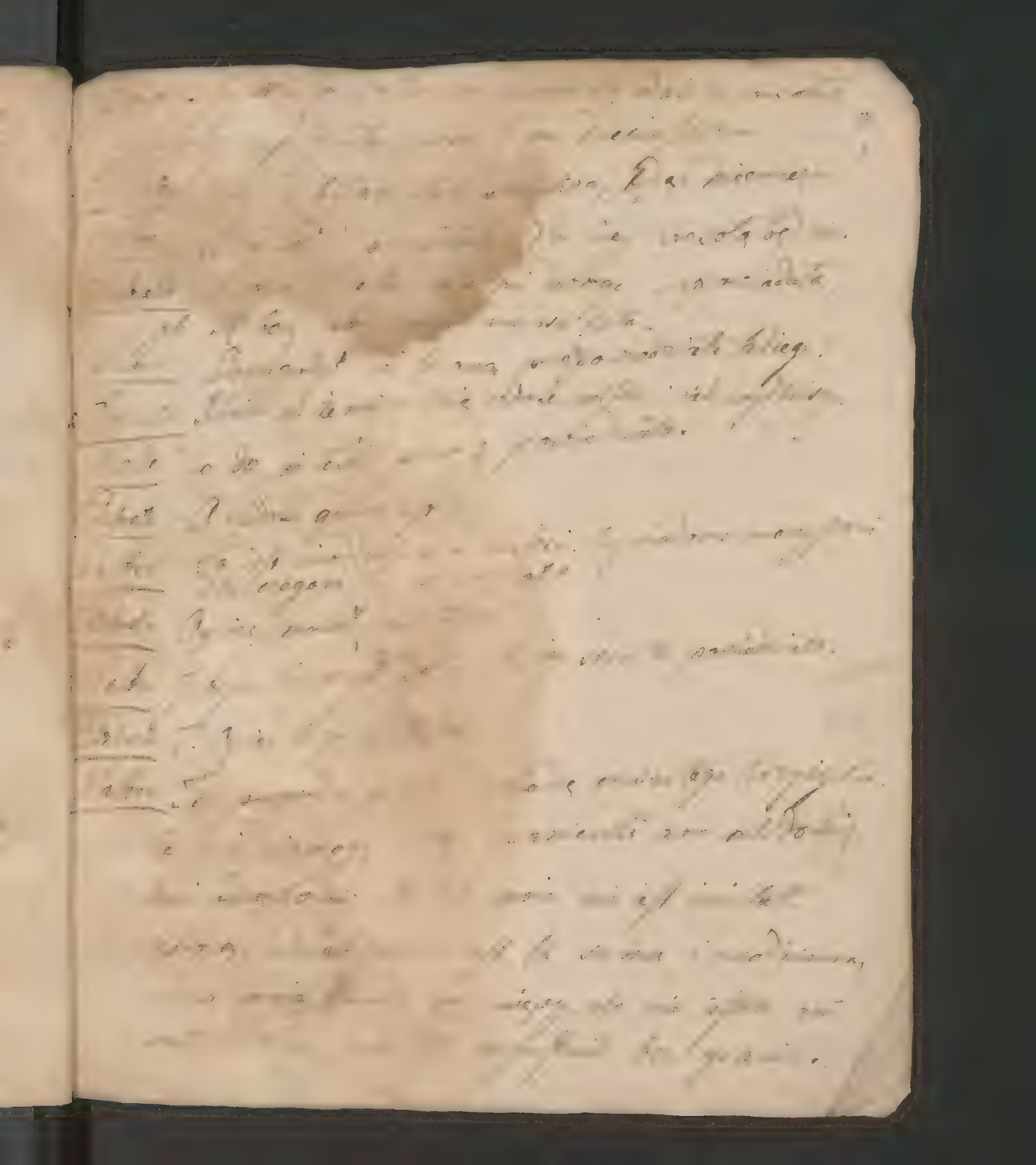

Zawsze uczciwy ber zadnej [illegible]

[illegible]

Dwie. Uczciwego człowieka [illegible]

— Jej oczy zapewniają mnie, że nawet [illegible]

— Zbrodnia niemiała [illegible]

Dwie. Jeżeli wam co kolwiek droga [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Walter Kocham wszystkich ludzi, a [illegible]

A więc idź ani [illegible]

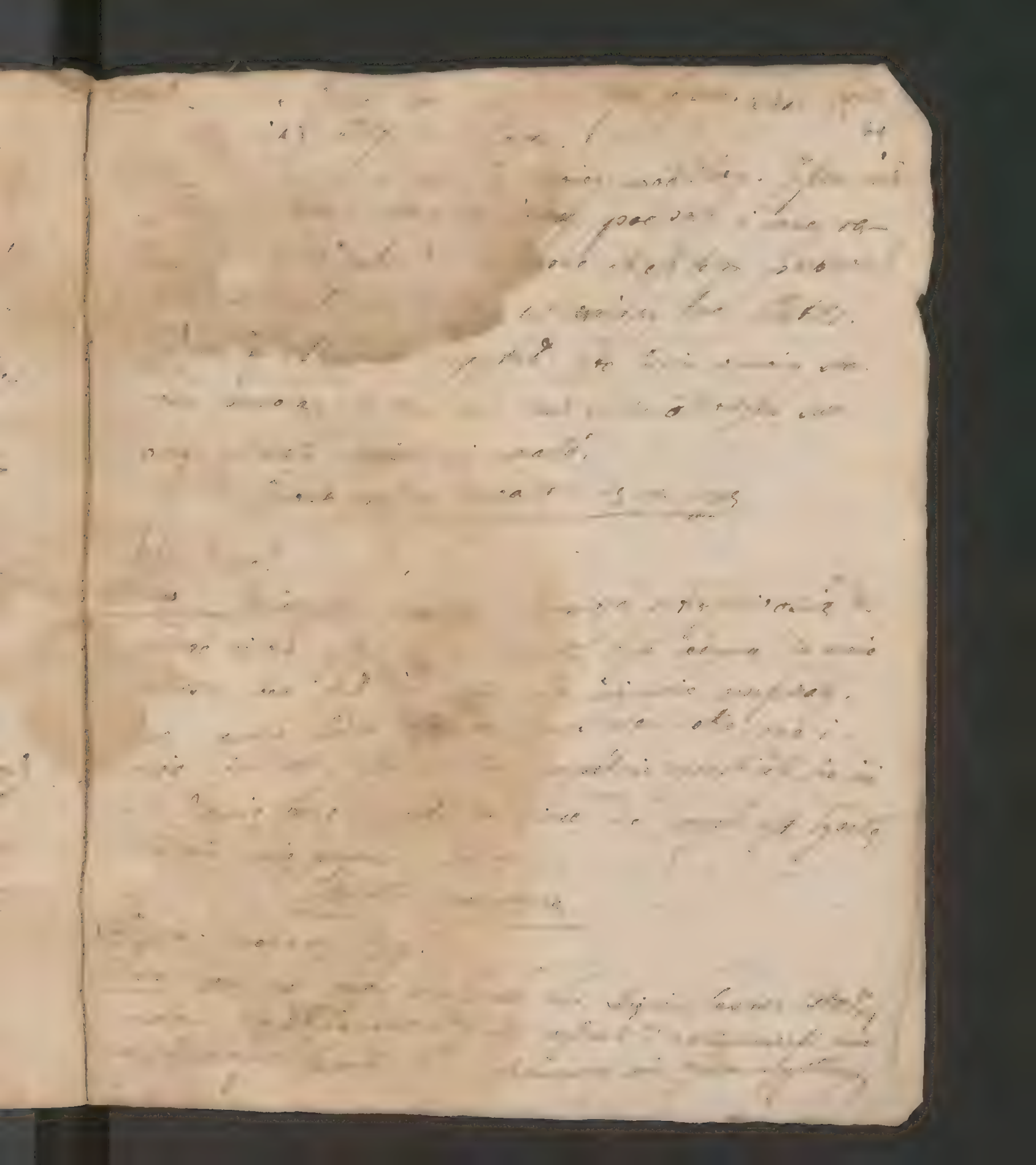

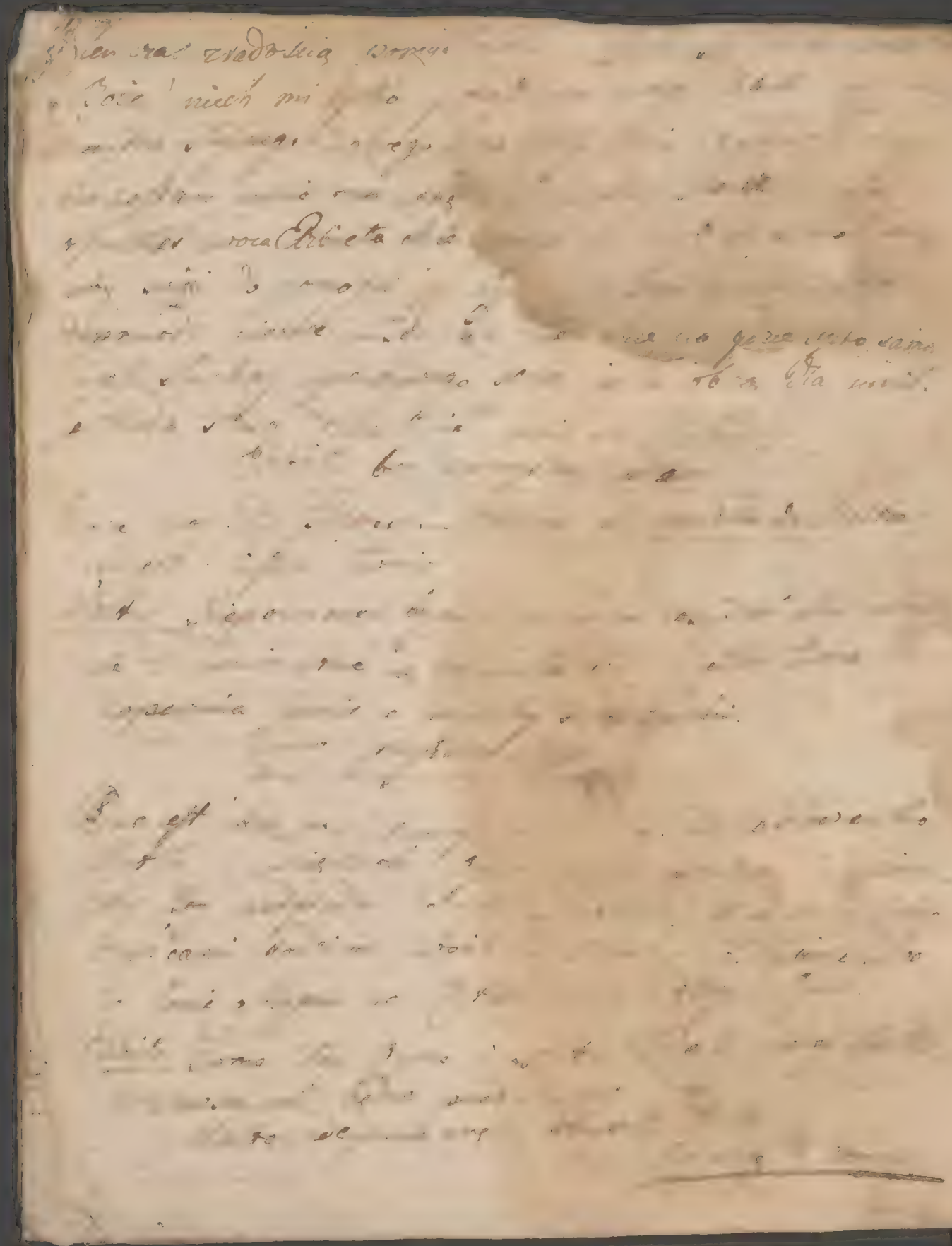

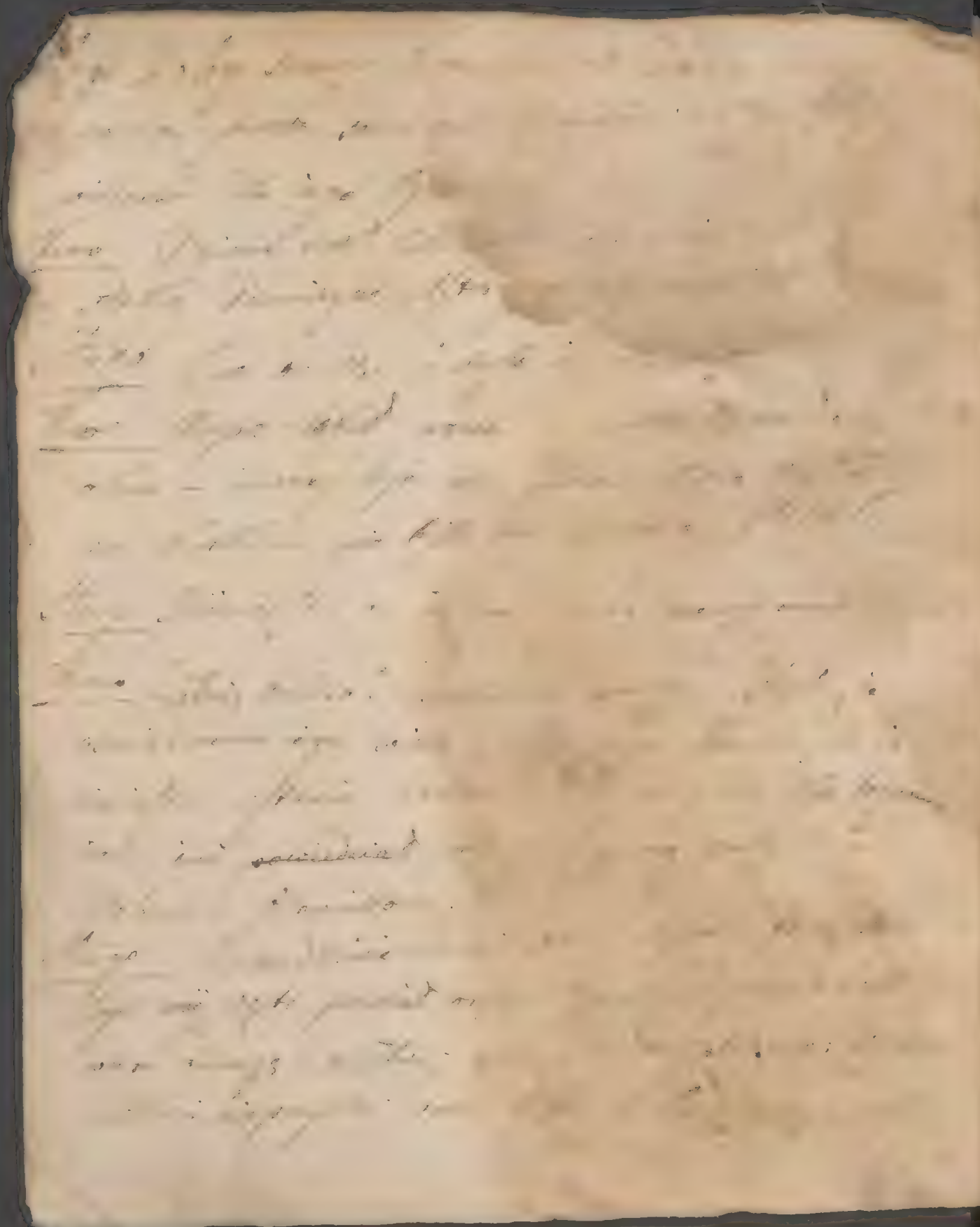

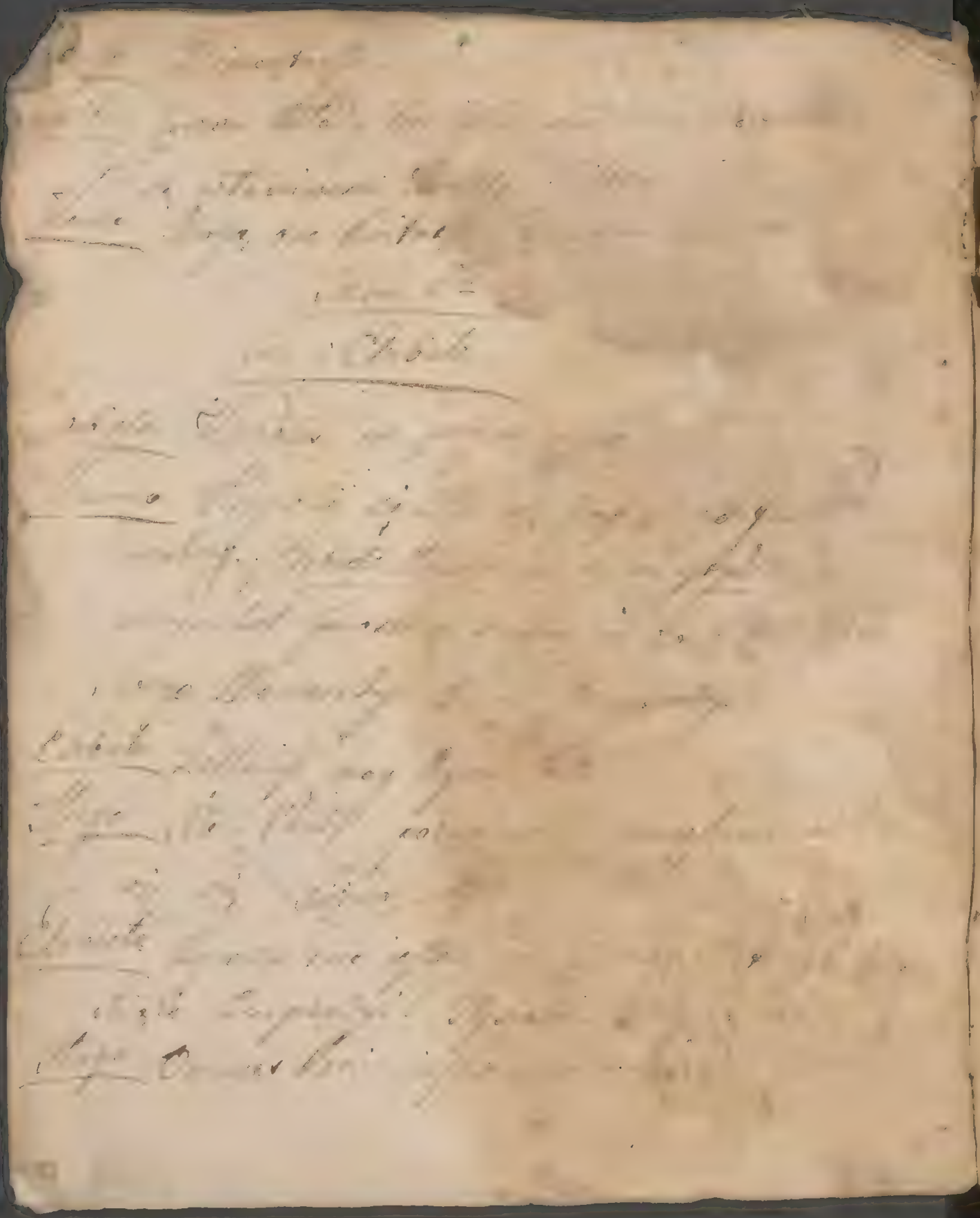

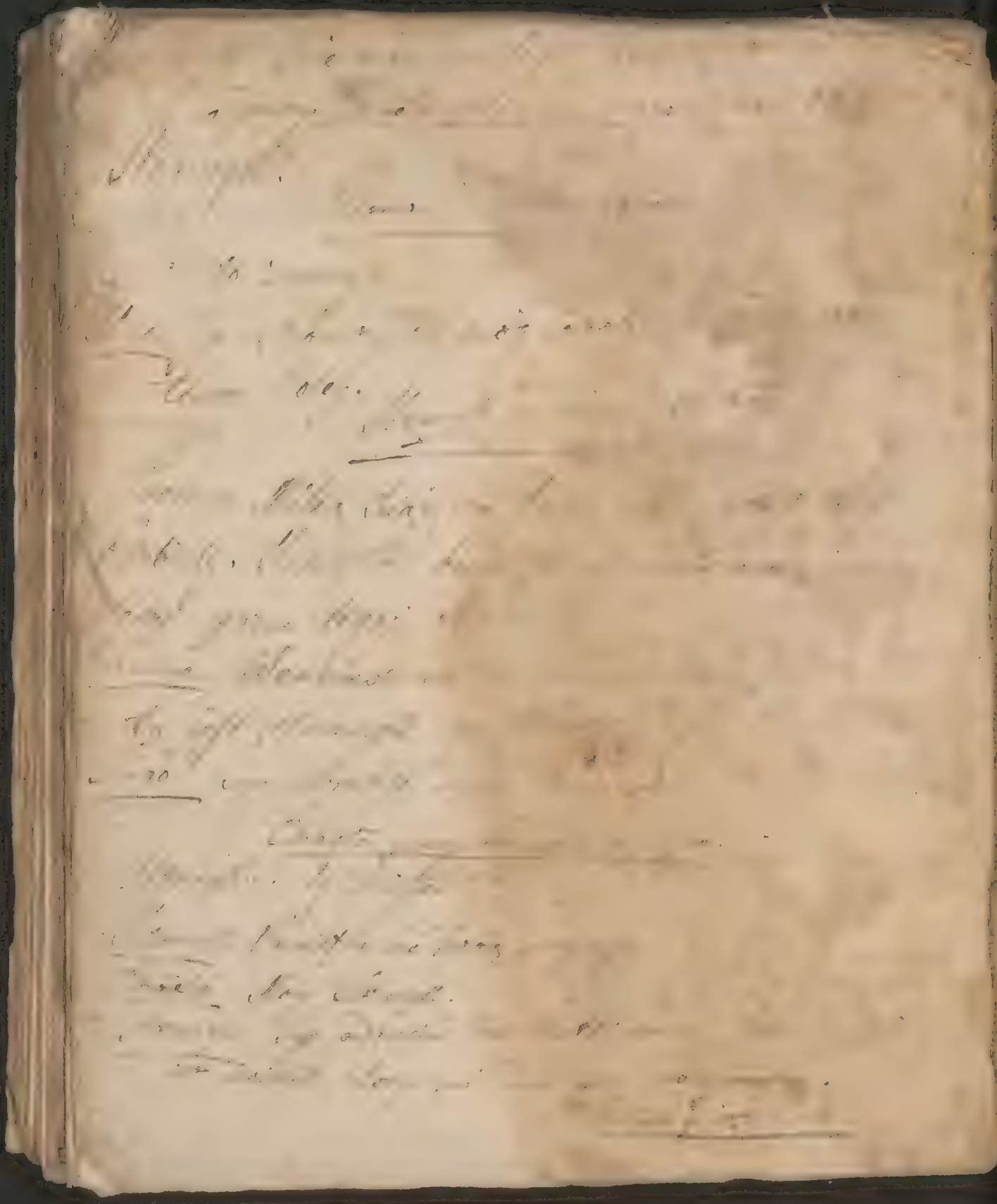

Judasz ia zgotuy
Pan Bog Pana Boga iest Chrystus
Hugo Bog iest ieden z Bogiem Stanowi Corpus Christi
Chrystus pokarmuie na Waltera
Czyie ta wieś maią być żony iego
Walter za dary mielcz wstąpił tak wszystkiey proszą
mężowie o mnie wiesna na Chrystus, nie moy
ci nikt wdowie wyniatku moiey.
Chrystus rzuca nas dla na sytu
Ieść nie potrzeba, potrzeba tylko Chrystus.
Her Miłość dla ciebie ią stworzyła.
Stworzył Chrystus nie cacy dy do nog Pana
Pozwolił nam Pytie kochanemu.
Wszystkich wiadomo iest wasze Błogosławieństwo - Chrystus będzie Matką wdów
i sierocy słuszney tych sierot, ktorych Natura
Matka nie wiecznie, rzecze nie dla siebie
zrodziła ale Pytiey dla sierotnego narodu
Pan mieszkanie ze ostrzeżenia smiertelnemi ludźmi
ale wszystkie, Pan w waszey. Dziatwie i woma-

Hennyk Cyore moy[ż] [illegible]

Hennyk

Hennyk Cyore moy[ż] [illegible]

Hennyk

Hennyk Cyore moy[ż] [illegible]
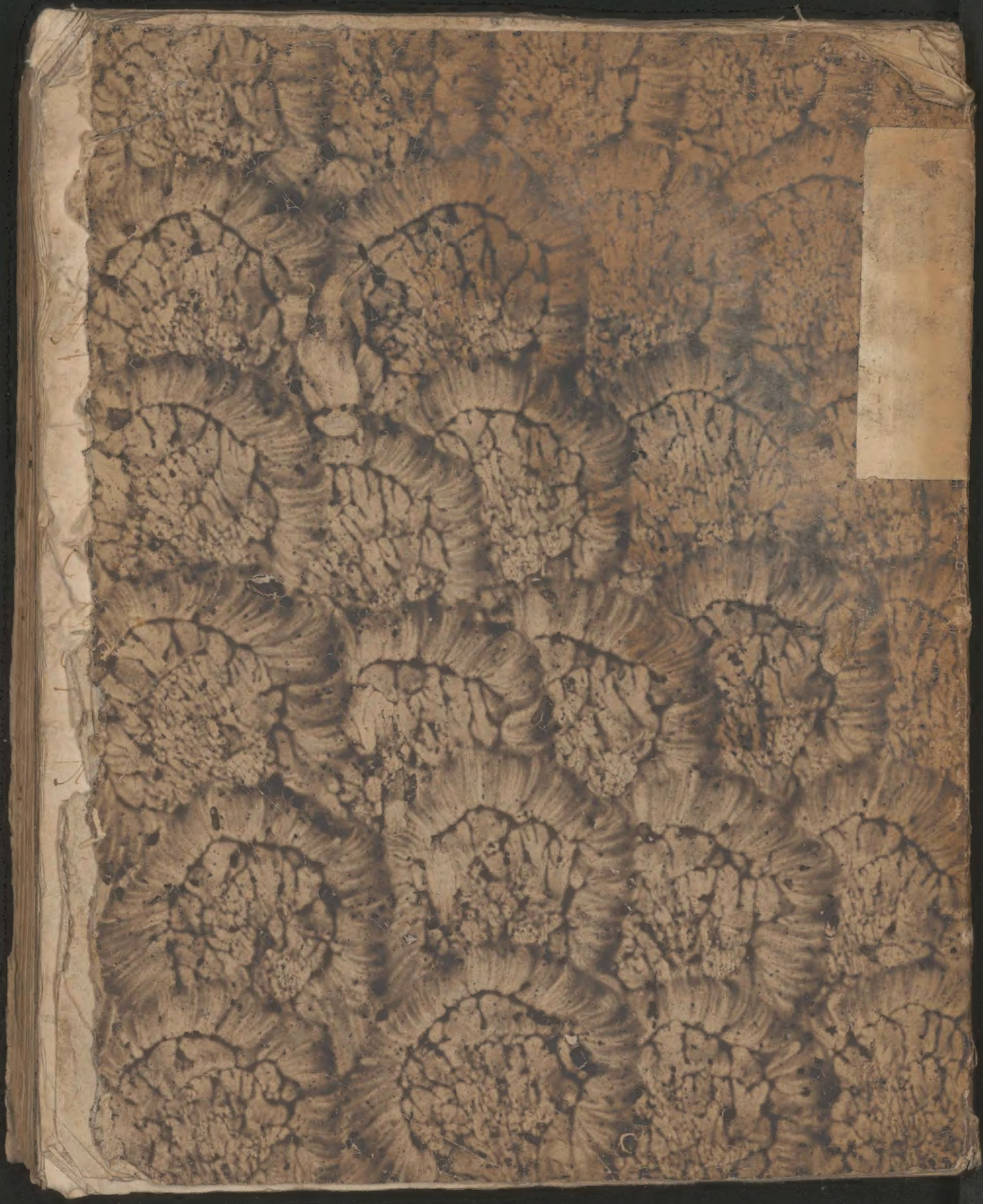
Hennyk